Nr. 71 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 25 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki według umowy.
Konto P. K. O. 140.056.
1 zł = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

O zabezpieczenie Francji przed napadem niemieckim

Na marginesie francuskiej Księgi żółtej

Kraków, 24 marca.

Możnaby to nazwać manją prześladowczą, histerycznem przeczuleniem, czy wogóle jakąś psychozą, gdyby nie był dobrze obmyślanem i niezmiennem postępowaniem Niemiec wobec Francji, które polega na tem, że każdy krok rządu francuskiego przedstawiany jest w Berlinie jako niema intryga. Niedawno pojawiła się francuska Księga żółta, która zawiera dokumenty, odnoszące się do tak zwanego „problemu bezpieczeństwa". Cała nacjonalistyczna prasa niemiecka upatruje w ogłoszeniu tej księgi intrygę francuską, zamach na względne uspokojenie się Europy. Księgę żółtą nazywa „Berliner Tageblatt" ciemną chmurą na horyzoncie politycznym i pisze z ubolewaniem: „Niechaj nam będzie dozwolone tę księgę żółtą postawić w związku z całą linją rozwoju polityki zagranicznej i zapytać się o „dlaczego". A więc dlaczego właśnie w tej chwili? Dlaczego właśnie w chwili, gdy każdy uczciwy polityk porozumienia wszystkie uboczne rzeczy, wszystkie małostkowe spory usunąłby na bok, ażeby prostą drogą dążyć do jednego wielkiego celu naprawy. Rzuciwszy to pytanie, rychło odkryjemy tajemnicę księgi żółtej. Jest rzeczą możliwą, że ugoda w sprawie niemieckich odszkodowań przyjdzie wkrótce do skutku. Możliwem jest, że wtedy Europa politycznie i gospodarczo odetchnie. Ale Francja imperjalistyczna ma dwie dusze. Chce od Niemiec otrzymać jak największe odszkodowania, a zarazem chce Niemcy politycznie ubezwładnić. Obie te sprawy są sprzeczne. Mimo to Francja chce te dwie niemożliwości uczynić możliwemi. Dlatego, zanim zostaną położone podpisy pod układem o odszkodowania, chce ona załatwić i ten drugi problem pod niewinną nazwą zabezpieczenia przed odwetem niemieckim. Dlatego w tej właśnie chwili, tuż przed finishem notat o petryfikacji kontroli wojskowej i księga żółta o bezpieczeństwie".

Publicysta niemiecki przeholował w liczeniu na naiwność czytelników. Każdy rząd wydaje swoją księgę takiej lub owakiej barwy w chwili, którą uzna za stosowną. Przecież żadnemu rządowi nie chodzi w takim razie o wzbogacenie archiwów dyplomatycznych, lecz o realny akt polityczny. Rząd francuski ogłosił księgę żółtą celem pouczenia opinji publicznej, zwłaszcza w Anglji, że dotąd nic nie uczyniono dla zabezpieczenia Francji, a tem samem Europy przed nową wojną, którą wzniecą Niemcy, a nie uczyniono nic z winy Anglji, tudzież Ameryki.

Pakt gwarancyjny, ofiarowany Francji przez Wilsona i Lloyda Georgea podczas rokowań pokojowych w Wersalu, nie przyszedł do skutku. Senat amerykański nie chciał go ratyfikować, zaś Anglja zachowała się wobec tego obojętnie. Na konferencji w Cannes spełzły na niczem starania Brianda, ówczesnego prezydenta gabinetu francuskiego, o doprowadzenie do skutku francusko-angielskiego paktu gwarancyjnego, a to z winy Lloyda Georgea i lorda Curzona. Konferencja w Genui nie przyniosła równie upragnionego rezultatu i sprawa zabezpieczenia Francji przed niezawodnym atakiem jest dotąd nie załatwiona.

Wobec nadziei, a wedle niektórych źródeł nawet pewności, że obydwa komitety rzeczoznawców doprowadzą wkrótce sprawę odszkodowań do stanowczego załatwienia, rząd francuski musiał wszcząć nową akcję także w sprawie bezpieczeństwa Francji. Jednym z pierwszych kroków w tej akcji było ogłoszenie księgi żółtej. Daje ona wierny obraz wszystkich usiłowań Francji, ażeby zabezpieczyć siebie przed nowym atakiem niemieckim, usiłowań, które w zasadzie zostały całkowicie uznane przez cały świat, niestety, jednakże na tem uznaniu świat poprzestał.

Obecnie problem zabezpieczenia Francji przedstawia się pod postacią następującej alternatywy: albo Francja na własną rękę dokona dzieła zabezpieczenia się przed nowym napadem Niemiec, albo też Anglja weźmie w swoje ręce rozwiązanie tego problemu. Pierwszą część alternatywy należy zgóry odrzucić z powodów, które są aż nazbyt dobrze znane — pozostaje więc część druga. Do dzieła musi się zabrać Mac Donald. Francuska księga żółta będzie dla niego pożądanym drogowskazem, który go uchroni przed popełnieniem błędów, które poprzednikom jego nie przysporzyły sławy, Anglji zaś przyniosły niejedną szkodę. Jak się zabierze Mac Donald do dzieła? W liście swoim do Poincarego z dnia 21 lutego pisze premjer angielski: „Zapewne w jakimś późniejszym czasie przyjdzie do skutku powszechne rozbrojenie. Zadaniem naszem w międzyczasie musi być wzmacnianie zaufania, a cel ten można osiągnąć jedynie przez usuwanie międzynarodowych podejrzeń i obaw. Czy można to uskutecznić częściowo przez lokalną demilitaryzację i neutralizację, czy przez utworzenie neutralnych stref pomiędzy pewnemi państwami pod obopólną, albo nawet zbiorową gwarancją i dozorem, albo wreszcie przez inny środek, to jest — jak sądzę — sprawą, w której Liga Narodów tak za pomocą dyskusji, jak zapomocą ewentualnej akcji mogłaby odegrać ważną rolę".

Oto w najogólniejszych zarysach program Mac Donalda w sprawie zabezpieczenia Francji, tudzież gwarancji pokoju. Sądząc z ostatnich telegramów, akcja podjęta przez premjera angielskiego idzie po linji tego programu.

P. minister Post o sanacji walutowej w Polsce

Optymistyczne poglądy na pracę rządu polskiego

Kraków, 24 marca.

Jak wiadomo, w drodze powrotnej z Wiednia do Warszawy zatrzymał się w Krakowie minister pełnomocny rządu austrjackiego w Warszawie, poseł **Post.** Korzystając z tego, zwrócił się nasz współpracownik do ministra Posta, uchodzącego za wybitnego znawcę stosunków gospodarczych, z zapytaniem, jak **zapatruje się na obecną pracę sanacyjną Polski, oraz jak rozwijają się stosunki gospodarcze między Polską a Austrją.**

Z serdeczną gotowością wyjaśnień oświadczył minister Post, że **na punkcie sanacji stosunków walutowych i gospodarczych w Polsce jest wielkim optymistą i wierzy w pomyślny rozwój gospodarczy naszego państwa.** Polska posiada wszelkie warunki po temu, by pod względem gospodarczym zająć odpowiednie stanowisko wśród państw Europy. „Wierzę — mówił minister Post — iż **wytrawna ręka premjera Grabskiego, która doprowadziła do stabilizacji warunków gospodarczych w Polsce, potrafi ten stan utrzymać i jeśli nie zajdzie coś nadzwyczajnego, nawet ulepszyć".**

Stabilizacja stosunków walutowych w Polsce **odbiła się bardzo korzystnie na ożywionych stosunkach gospodarczych między Polską a Austrją.** To też obecnie czynione są przygotowania, **celem rozszerzenia ram dotychczasowego traktatu handlowego między Polską a Austrją. Pobyt ministra przemysłu i handlu Kiedronia w Wiedniu przyczyni się niewątpliwie do pomyślnego załatwienia sprawy.**

—oo—

Obrona powietrzna państwa

Generał Sikorski o tendencjach odwetowych Niemców i o „Drang nach Osten". — Rosja ma 2.000 samolotów bojowych.

Warszawa, 24 marca (AW). Wczoraj w salonach reprezentacyjnych ratuszu miasta stołecznego Warszawy, odbyła się wielka akademja, poświęcona obronie powietrznej państwa. Gen. Sikorski stwierdził, iż zebranie **nie ma nic wspólnego z alarmami wojennemi,** a jedynie ma na celu istotne zapewnienie przyszłości państwa polskiego. **Nie można prowadzić polityki usypiającej naród, wobec godzących w całość naszego państwa tendencji odwetowej narodu niemieckiego i oraz tendencji niemieckiego „Drang nach Osten".** Z drugiej strony **Rosja na wiosnę tego roku posiadać będzie 2.000 platowców bojowych.** Z tych powodów na czasie jest hasło wytężenia wysiłków w tej dziedzinie. Dalsze przemówienia wygłosili posłowie Dąbski i Załuska. Marszałek Rataj zainicjował zbiórkę, składając na cel Ligi Obrony powietrznej państwa 100 miljonów marek. W przeciągu kilkunastu minut złożono i zdeklarowano **przeszło 4 miljardy marek.** P. Prezydent Wojciechowski ofiarował 500 złotych polskich.

Własność państwa w nieprawnem posiadaniu

Z Warszawy donoszą 22 bm.:

W dniach od 12 do 19 bm. na posiedzeniu podkomisji dla przedsiębiorstw kolejowych, państwowa Rada oszczędnościowa zdała pod przewodnictwem sen. Siedleckiego sprawozdanie z przedsiębiorstw radomskiej dyrekcji kolejowej, położonych w województwie poleskiem. Po stwierdzeniu stanu gospodarki tych przedsiębiorstw, podkomisja przedstawiła wyniki swoich spostrzeżeń, tudzież złożył sprawozdanie komisarz oszczędnościowy Moskalewski. W toku badania transakcyj drzewnych dyrekcji, podkomisja stwierdziła, że majątki leśne **Jeziory i Jelnia** w obszarze blisko 30.000 ha, opuszczone przez właścicieli Chrolowych, są **w nieprawnem władaniu osób trzecich,** z naruszeniem praw, **przysługujących państwu** na majątkach opuszczonych. Z inicjatywy komisji zostały wdrożone natychmiast kroki, zmierzające **do wprowadzenia państwa w jego prawa** i chroniących go od dalszych strat.

Zmiany w min. spraw wewnętrznych

„Kurjer Poranny" z 23 bm.: donosi:

W kołach politycznych rozeszły się wczoraj pogłoski, że nowomianowany minister spraw wewnętrznych, p. Huebner, przyjął wczoraj b. dyrektora bezpieczeństwa publicznego, p. **Urbanowicza** i zaproponował mu, jakoby, ponowne objęcie zajmowanego poprzednio stanowiska, przyczem p. Urbanowicz miałby otrzymać tytuł **wiceministra.** Dotychczasowy dyrektor bezpieczeństwa publicznego, **p. de Loge,** ma być przeniesiony na inne stanowisko.

Równocześnie opowiadano w kołach politycznych, że ustąpienie wiceministra spraw wewnętrznych p. **Olpińskiego** jest kwestją dni najbliższych i że jego miejsce ma być obsadzone przez senatora **Kasznicę,** należącego do obozu narodowo-demokratycznego.

Kredyty zagraniczne dla przemysłu włókniistego

(rb). Mimo pogorszenia się sytuacji na targu pieniężnym środkowo-europejskim, przemysłowi włókniistemu łódzkiemu udało się uzyskać kredyt w wysokości jednego miljona dolarów w „Allgemeine Depositenbank" w Wiedniu. — Kredyt ten został udzielony Związkowi przemysłu włókniistego do rozdziału pomiędzy członków za gwarancją wszystkich członków.

(W związku z tem stoi ożywienie akcji subskrypcyjnej w łódzkim przemyśle włókniistym, który obecnie zasubskrybuje napewne 50.000 sztuk akcyj Banku Polskiego, czyli 5 proc. całego kapitału akcyjnego).

W ten sposób trzeci wielki bank wiedeński w zakresie dostarczania kredytów dla polskiego gospodarstwa stanął w jednym rzędzie z „Kreditanstalt" i „Wiener Bankverein", które przez spokrewnione z sobą banki polskie, mianowicie przez Bank Dyskontowy i Powszechny Bank Związkowy, już od pewnego czasu taką akcję prowadzą.

O stopę dyskontową w Bankach prywatnych

(rb). P. K. K. P. prowadzi obecnie rokowania z wielkiemi bankami prywatnemi o stosowanie w dyskoncie stopy nie wyższej, niż podwójną w stosunku do dyskonta, pobieranego przez P.K.K.P., a więc w obecnej chwili nie wyższej od 24 proc. w stostunku rocznym. Banki naogół stoją na tem stanowisku, że ogromny wzrost kosztów handlowych nie pozwala obecnie na takie ograniczenie wobec stosunkowo małych obrotów, oraz wobec trwającego jeszcze dotkliwego braku wkładów prywatnych. — Jeden z największych banków oświadczył wręcz, że woli zupełnie zrzecznąć z redyskonta w P.K.K.P., które wynosi obecnie zaledwie 150.000 złotych, a miało być podwyższone na 1,000.000 złotych, podczas, gdy przed wojną redyskont tego banku w państwowym banku rosyjskim wynosił 26.000.000 złotych. Niektóre banki przyjmują powyższe ograniczenie, ale obchodzą je w ten sposób, że weksli nie przyjmują wcale do dyskonta, lecz tylko do inkasa, a podającym weksle otwierają kredyty w rachunku bieżącym, licząc tam odsetki i prowizje w dowolnej wysokości.

Rząd litewski a prześladowanie Polaków

Kowno, 24 marca (AW). Na posiedzeniu Sejmu kowieńskiego minister sprawiedliwości w zastępstwie premjera Galwanauskasa udzielił odpowiedzi na **interpelację frakcji polskiej w sprawie zajść w kościołach w Kownie.** Mowa ministra była pełna **tendencyjnych nieścisłości.** W momentach, kiedy minister określał stanowisko rządu wobec ekscesów, **przerywano mu częstemi nieżyczliwemi okrzykami z lewicy.** Rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla stosunków konstytucyjnych na Litwie jest fakt, że **władze zabroniły opublikowania treści interpelacji posłów polskich.** Interpelacja zawierała szereg niezbitych dowodów, teroryzowania ludności polskiej na Litwie.

Procesy polityczne w Rosji

Proces przeciwko inteligencji w Kijowie. - Oskarżycielem komunista Skarbek. - Skazanie Katolikosa Gruzji i regenta rady Katolikosa na 9 lat więzienia

Moskwa, 24 marca (AW). Dnia 10 bm. rozpoczął się w Kijowie głośny proces polityczny przeciw organizacji antibolszewickiej pod nazwą „Okręgowy ośrodek czynu" (Oblastnoj centr diejstwij). Na ławie oskarżonnch **zasiadło 18 osób z pośród inteligencji kijowskiej z prof. Wasilenko i prokuratorem Czebakowem na czele. W roli oskarżyciela występuje znany komunista polski, Skarbek.**

Moskwa, 24 marca (AW). W Tyflisie zakończył się proces katolikosa Gruzji, Ambrozjusza. Po 25 godzinnych naradach sąd ogłosił wyrok, mocą którego **katolikos Ambrozjusz i regent rady katolikosa, Kapanadze, uznani zostali za winnych działalności kontrrewolucyjnej i zasługują wobec tego na karę śmierci.** Biorąc pod uwagę sędziwy wiek katolikosa i regenta Kapanadze, oraz wobec przyznania się ich do winy i okoliczności, że przestali być niebezpiecznymi dla władzy sowieckiej, sąd skazał obu oskarżonych **na 9 lat ciężkiego, izolowanego więzienia,** z zaliczeniem półtora roku więzienia śledczego.

Ofiary w zatoniętej łodzi żyją

Paryż, 24 marca (AW). Według doniesień z Tokio, ekspedycja ratunkowa z powodu zatonięcia japońskiej łodzi podwodnej, **ustaliła, że w łodzi jest 18 ludzi załogi dotąd przy życiu, zachodzi jednak niebezpieczeństwo wygłodzenia.** Jak wiadomo, łódź ta zatonęła skutkiem zderzenia się z okrętem wojennym.

Uroczysta akademja ku czci marszałka Piłsudskiego

Kraków, 24 marca.

Akademja, urządzona staraniem Związku legjonistów i Związku strzeleckiego dla uczczenia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, zebrała wczoraj w sali Starego Teatru publiczność głównie ze sfer demokratycznej inteligencji, która przybyła licznie i ochotnie bez żadnych osobnych zaproszeń dla zamanifestowania swych gorących uczuć dla osoby pierwszego Naczelnika państwa odrodzonej ojczyzny. Z pośród reprezentantów sfer oficjalnych zjawili się na uroczystości przedstawiciele województwa z p. wojewodą Kowalikowskim na czele, oraz przedstawiciel miasta w osobie p. prezydenta Wielgusa.

Akademję zagaił w imieniu obydwu organizacyj prof. B. P o c h m a r s k i, w krótkiem przemówieniu zaznaczając charakter uroczystości, zarówno jako wyraz uczuć ze strony najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego w ciągu jego wieloletniej, ofiarnej działalności dla odbudowy państwa polskiego, jak też jako manifestację tych właśnie idei, których realizatorem był Józef Piłsudski, a które są główną dźwignią nowej, tworzącej się Polski.

Główne przemówienie wygłosił poseł Bogusław M i e d z i ń s k i, przybyły na uroczystość z Warszawy. W pięknie wygłoszonym i głęboko pomyślanym zarysie, mowca scharakteryzował wielką postać komendanta Piłsudskiego, poddając szczegółowej analizie niezwykłe zjawisko cudownego,

---

JERZY BRAUN.

Lew i pogromca

(Ciąg dalszy). 2

II.

Szejtan zjadł swoje mięso.

— Teraz wracam do równowagi ducha — uświadomił sobie swój stan psychiczny i strzepnął energicznie ogonem.

Z tyłu poza nim rozległ się żałosny miauk. Obejrzał się...

Skonstatował, że mimowiednie ugodził w niewytrzymały nos swego małoletniego potomka.

— Ach to ty, Timuraki — mruknął obojętnie i rozpoczął swoją zwykłą poranną przechadzkę pod ścianami klatki...

Przewróconego ciosem rodzicielskiego ogona malca wzięła w opiekę lwica-matka i obliżała troskliwie spuchnięty narząd węchu. — Lwiątko, umieściwszy się między przedniemi łapami tej, która dała mu życie, usnęło natychmiast.

— Szejtanie — ozwała się lwica...

— Czy mówiłaś coś do mnie, Hammado? — zapytał uprzejmie szlachetny samiec, przeciągając się, jak sybaryta i siadając obok niej, tak, że widziała tylko jego czcigodny profil.

— Szejtanie! — powtórzyła ostro. — Nie zapominaj, że Timuraki jest twoim synem.

— Przypadek — bąknął półgębkiem.

— Jak to rozumiesz?

— Ojcem jego mógł wszakże pozostać mój rywal Kara-Mamba, którego zaloty przyjmowałaś niegdyś tak chętnie.

— Wybrałam ciebie, Szejtanie. Niesłusznie posądzasz mnie o romans z Kara-Mambą. Między nami nic nie było.

— Wierzę ci, matko... Niemniej jednak nie mogę przyklasnąć twoim metodom wychowywania potomstwa.

— Dlaczegoż to?

— Jesteś zbyt pobłażliwa! Młody lew winien być trzymany żelazną łapą. Nie rozpieszczać, nie głaskać, nie rozczulać się nad nim — bo wyrośnie na niedołęgę i tchórza.

— O, co to, to nie! W moim rodzie nie było takich... Samcy potężni, odważni i wytrawni, samice bohaterskie, mądre i uczciwe!

— Zapominasz, że było to tam... daleko...

— Gdzie...

— W słońcu... na pustyni!

— Oh, Szejtanie!

— Wiem, boli cię bolesna rana wspomnień. Ale, pomyśl Hammado. Ród twój był rodem kotów wolnych, radosnych i samowładnych. Królowaliśmy pod niebem żółtego lądu. Żyliśmy bez trosk, bez skazy na honorze, bez jarzma ohydnej niewoli. Łykaliśmy otwartą gardzielą wiatr pustyni, do cudownych legowisk w górach Atlasu powracaliśmy po wspaniały łowach. Jako młode, lekkomyślne niedorostki pląsaliśmy w blasku księżyca pod okiem czujnych, miłujących matek, dojrzewając wychodziliśmy na zbójnictwo ramię w ramię z naszymi walecznymi ojcami. Skradaliśmy się z wklęsłym brzuchem pod namioty brązowych ludzi w turbanach i porywaliśmy barany z ich stada. Czy pamiętasz przeraźliwe beczenie zwierząt obalanych jednem potężnem uderzeniem naszej łapy...

— Oh, czy pamiętam, najdroższy?!

— Z dziką, niesłychaną rozkoszą rozrywaliśmy wnętrzności wielbłądów, pozostawiając obmierzłym hjenom nieobgryzione kości. Czatowaliśmy w ciemne noce u wodopojów na płochliwe, zwinne antylopy. He! To były łowy, Hammado!!!

— Łowy!

— O! o! o! Te skoki ogromne, te biegi szalone po tropach zwierzyny, te zasadzki w zaroślach, w których oddech nasz głuszył wiatr kołyszący trzciną. Te powroty do nor zatajonych, gdzie czekały nas nasze szczęśliwe, wolne dziatki. Ten popłoch ludzi, gdy nasz królewski ryk wstrząsnął niebem. He! taki był nasz żywot, Hammado!

— Nasz żywot!

— A teraz? Sromotnie, podstępnie złapani w potrzaski, sprzedani w niewolę, jak nędzne, plugawe małpy dusimy się w tych ciasnych okropnościach klatek, by nie powrócić już nigdy tam, gdzie nas ciągnie nasza dzika, nieokiełznana, szalona tęsknota.

— Przestań!

— Słuchaj jeszcze! Spójrz na niego, na naszego, biednego, upośledzonego syna. Mały niedołęga, pies głupi, który nie wie, co to jest walka, swoboda i pustynia. O pierś jego nie uderzy potęga straszliwego „samum", serce jego nie dozna rozkoszy samca, stającego oko w oko z niebezpieczeństwem, głowa jego nie pojmie czaru łowów. Mięśnie nie sprężą się nigdy do wysiłków olbrzymich, zęby nie wyostrzą się na ciałach pokonanych nieprzyjaciół, pazury nie rozedrą brzucha ryczącego bawołu. Ślamazarny, niemęski, tchórzliwy, żyć będzie w ustawicznej trwodze przed batem pogromcy Jima, póki dech jego nie odleci do nieba, a ciało nie przemieni się w nędzną. cuchnącą padlinę, co niechaj się jaknajrychlej stanie...

— Szejtanie!

— Nie gniewaj się, Hammado! Stary lew jest mądry... Stary lew wie zawsze, co mówi...

Tu groźny samiec powstał znowu i wsadziwszy nos pomiędzy pręty klatki, począł obserwować nieruchomo ciasny świat, pełen przedmiotów i ludzi...

Wyglądał, jak odlew z bronzu, jak arcydzieło genjalnego rzeźbiarza. Głowa duża, pysk wydłużony, drapieżny, wspaniałe siwe wąsiska — na czole nad oczyma potężne guzy. Na karku przebogata grzywa, grzbiet lekko ugięty, nogi, jak cztery niezawodne kolumny, podpierające sklepienie brzucha. Ogon zakończony bujną, szorstkowłosą kitą...

Król zwierząt, „pan z wielką grzywą", postrach beduińskich koczowisk i wielkich, czarnych murzynów, którzy na widok jego padają na ziemię z głową osłoniętą rękoma w panicznej trwodze...

Szejtan drgnął...

— Jim idzie — zachrypiał nagle dziwnie, nienawistnie i głucho...

Do klatki lwiej rodziny zbliżał się pogromca.

(C. d. n.).

odradzającego wpływu jego twórczej indywidualności na duszę młodego pokolenia. Uwydatniwszy w dalszym ciągu zasadniczą różnicę między Polską starą, Polską małej wiary, a nową Polską, z ducha młodą, która najsilniejszy wyraz znalazła w osobie i działalności Józefa Piłsudskiego, oraz podkreśliwszy jego szczególne znaczenie dla mas pracujących zarówno robotniczych jak włościańskich, mówca wyraził przekonanie, że twórcze żywioły młodej z ducha Polski muszą dojść do zwycięstwa i doprowadzić państwo do pełnej siły rozwojowej.

Gorącym a wymownym wyrazem uczuć młodego pokolenia, wyrosłego w promieniach działalności Józefa Piłsudskiego, były wiersze dwu młodych poetów Krakowa, napisane z myślą o dniu 19 marca. W szczególności pierwszy (zamieszczony w ostatnim numerze „Nowości Ilustrowanych"), porywająco a głęboko wygłoszony przez artystkę teatru im. Słowackiego p. Helenę Buczyńską, z niezwykłą siłą plastyki i dynamiką uczucia nakreślał na potężnem tle wojny światowej postać Józefa Piłsudskiego, dźwigającego się wraz z Polską z szarego trudu na wyżyny wolnego, nowego życia. Wiersz drugi, wygłoszony silnie i serdecznie przez art. teatru im. Słowackiego p. Tadeusza Białkowskiego, był swego rodzaju wyrazem wiary żołnierzy z pod znaku Józefa Piłsudskiego i ślubowaniem wiernej służby.

Gorącemu i podniosłemu nastrojowi wśród zebranej publiczności dały także wyraz serdecznie odśpiewane pieśni przez „Lutnię robotniczą" (z pamiętną „Pierwszą brygadą"), oraz adres z wyrazami hołdu i czci głębokiej do marszałka Piłsudskiego, odczytany przez prof. Tomaszkiewicza, a brzmiący następująco:

„Zebrani wyrażają marsz. Piłsudskiemu hołd i cześć głęboką. Wielbiąc niespożyte, wieczyste zasługi około budowy państwa, oraz wykuwania armji polskiej i cząc trud poniesiony w najcięższych czasach dla realizowania z mgławic orjentacyjnych idei niepodległości, zebrani ślą Ci, Komendancie, wyrazy najgorętszych uczuć i życzenia, by rozkołysane przez Cię serce dzwonu w takt triumfów siły polskiej przyniosło echo stokrotne w postaci odbudowanego życia i odrodzonej duszy polskiej, gubiącej się jeszcze w majakach niewoli, słabości i partyjnych zawiści. Zebrani wyrażają życzenie, by dla dobra państwa i umiłowanego przez Cię wojska, wielki Twój duch znalazł znowu odpowiednie pole owocnej dla ojczyzny pracy, uważając to, jako konieczny postulat ciągłości w zdobywaniu naszego mocarstwowego stanowiska i zabezpieczenia Polski przed niebezpieczeństwem wewnętrznych i zewnętrznych wstrząśnień. Całą piersią też wznoszą okrzyk: Duchowy Wódz odrodzonej Polski, Józef Piłsudski, niech żyje!"

* * *

AKADEMJA KU CZCI JOZEFA PIŁSUDSKIEGO. W dniu wczorajszym — jak nam telefonują z Warszawy — Związek strzelecki urządził ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego w sali Towarzystwa higjenicznego, uroczystą akademję. Po skończonej akademji nastąpiła długotrwała owacja na cześć Piłsudskiego.

Na jubileusz Wiktora Barabasza

Kraków, 24 marca.

Jutro obchodzić będzie miasto nasze jubileusz czterdziestoletniej działalności artystycznej i pedagogicznej Wiktora Barabasza. Najmłodszym znany on dobrze jako dyrektor Konserwatorjum muzycznego i długoletni, znakomity profesor średnich klas fortepianu, swą wielka wiedzę pianistyczną oraz pełną rozwagi i umiłowania, a sumienną pracą nauczycielską szkolący całe zastępy naszej młodzieży do przyszłych zadań na wyższym poziomie gry fortepianowej.

Drobna to jednak tylko cząstka zasług Jubilata, który przez lat kilkadziesiąt na stanowisku dyrektora Towarzystwa muzycznego był duszą całego krakowskiego ruchu muzycznego jednym z najwybitniejszych jego pionierów i organizatorów. Bez Barabasza nie można pomyśleć o minionych latach kultury Krakowa w ostatniem półwieczu. Wiązało się to nazwisko ze wszystkiemi poczynaniami artystycznemi w dziedzinie muzyki, odłogiem, jak wiadomo, u nas leżącej. Trzeba było niejednokrotnie zaczynać od fundamentów w tem, co gdzieindziej miało już wspaniałe gmachy. Jako pierwszorzędny dyrygent zespołów, zwłaszcza chóralnych, zapisał się Barabasz trwale w szeregu najpierwszych na kartach historji krakowskiej muzyki i w pamięci słuchaczy, którzy go na każdym niemal koncercie widzieli przy pulpicie kapelmistrza.

Lecz najżywiej zapewne zabiją na wiadomość o uroczystej chwili serca tych wszystkich, co mieli szczęście u Jego boku i pod jego kierunkiem spędzać bodaj czy nie najpiękniejsze chwile swej młodości na kultywowaniu śpiewu zbiorowego w drużynach Towarzystwa muzycznego i Chóru akademickiego. Patrzący zbliska, mogą dopiero ocenić wartość pracy dyrygenta, wymagającej nietylko wielkiej wiedzy muzycznej i talentu, lecz w równej mierze tego niemałego trudu, jaki jest koniecznym warunkiem rzemiosła, będącego, jak wiadomo, większą częścią muzycznej sztuki. W tej codziennej, szarej nieraz i niewdzięcznej pracy przygotowawczej był Jubilat prawdziwym wzorem sumienności i pilności dla innych, zachęcał nas młodszych swym przykładem do podjęcia wielkich nieraz wysiłków celem osiągnięcia rezultatów, zdających się czasem przewyższać siły młodego zespołu.

W tej denerwującej robocie muzycznego szkolenia okazywał zaś zawsze tyle samozaparcia, dobroci i łagodności, że czuło się w nim kogoś bliskiego, którego trudno było, już po krótkiej z nim współpracy, nie pokochać. I nie znam drugiego wypadku, by dyrygenta, znacznie wiekiem starszego od młodocianego np. hufca akademików, łączył z nim ten serdeczny stosunek zażyłej przyjaźni, jaki tu miał miejsce. Przy całej, koniecznej dyscyplinie było w tym stosunku tyle umiłowania osoby „kochanego dyrektora", że rozsiane dziś po całej Polsce setki dawnych członków Chóru akademickiego i Towarzystwa muzycznego na całe lata zachowały w najwdzięczniejszych wspomnieniach swego mistrza, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczały swe artystyczne powodzenie na występach krakowskich, czy na wycieczkach po całym kraju.

Bywało zaś także podobno i tak, że podziwiali rezultaty tych wysiłków nietylko swoi, lecz i obcy. Gdy ćwierć zgórą wieku temu Uniwersytet Jagielloński uroczyście święcił gody 500-letniego swego istnienia, przybyli wówczas do Krakowa przedstawiciele elity świata całego: najwyższych uczelni, nauki i sztuki. Przez szereg dni drużyny Barabasza od rana do późnej nocy wprawiały w zachwyt zagranicznych gości niezrównanem wykonywaniem specjalnie na uroczystość napisanego pięknego oratorium Żeleńskiego i tych niezliczonych kantat i pieśni, wtedy odśpiewanych, które przez szereg tygodni mozolnie przerabiał z nami Jubilat, z bezgraniczną cierpliwością i wyrozumiałością dla inteligentnych wprawdzie, niemniej jednak nie zawsze dostatecznie muzycznie przygotowanych do spełnienia trudnych nieraz artystycznych zadań swych uczniów. Choć byli wtedy wśród nas tacy, co jak Mossoczy we Włoszech, dziś w Warszawie, lub Konrad Zawiłowski w Bayreuth i Berlinie imponowali później ze scen operowych i estrad koncertowych obcym swą wielką kulturą muzyczną, której zaczątki nabyli w tej szkole Barabasza.

Jego bezinteresowność, ofiarność i uczynność dla wszelkich celów społecznych jest ogólnie znaną i niemal przysłowiową. Nie było wszak prawie dawniej w Krakowie wieczorku patrjotycznego, czy na humanitarny cel w którymby nie uczestniczyła wierna mu zawsze drużyna. I z tego także punktu widzenia zrobił dzisiejszy Jubilat dla Krakowa niemało.

Z wielkiemi zaś zasługami Barabasza szła zawsze w parze nie często u ludzi sztuki spotykana, wyjątkowa, skromność człowieka, który mimo swego naczelnego stanowiska nie wysuwał się nigdy przed innych. Chyba, że go do tego zmusili. Tak będzie na jutrzejszym poranku, na którym nasze zrzeszenia muzyczne, a wraz z niemi zapewne tłumy Krakowian, oddadzą hołd niepospolitej zasłudze Jubilata, któremu dziś wołamy: „Ad multos...!"

Jul. Św.

Groźba strajku w Zagłębiu Krakowskiem

Jak nas informuje krakowski Urząd górniczy, **wybuchł strajk w kopalniach „Silesia" i „Brzeszcze"** w związku z zamierzonem wprowadzeniem w Zagłębiu krakowskiem indywidualnego obliczenia czasu pracy. Dotychczas bowiem zjazd do kopalni odbywał się szychtami, a od chwili zjazdu do chwili wyjazdu szychta musiała minąć 8 godzin. Efektywnie jednak czas pracy poszczególnych górników wskutek tego systemu nie wynosił 8 godzin. Obecnie między zjazdem a wyjazdem każdego górnika musi minąć efektywnych 8 godzin.

Wiadomości, jakoby 8-godzinny dzień pracy w kopalniach miał być przedłużony, są zatem nieprawdziwe, a chodzi jedynie o wprowadzenie w miejsce dotychczasowego nieproduktywnego systemu, racjonalnych zasad pracy, zapewniających efektywnie 8 godzin pracy.

Jak się zdaje, chodzi tutaj organizacjom robotniczym i stojącym poza niemi osobistościom o wywarcie presji na rząd ze względu na toczące się na Górnym Śląsku obrady między górnikami a przemysłowcami.

Ta sporna kwestja ma być załatwiona we środę na konferencji delegatów robotniczych Zagłębia krakowskiego z przedstawicielami Towarzystw węglowych.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Filantropja za 3 złp.

Do redakcji wpadł zadyszany gość i bez zwyczajnego powitania zawołał, chwytając co chwila oddech:

— Panowie, odkryłem nadzwyczajną rzecz! Każdy, nawet wcale niezamożny człowiek, może zostać filantropem, płacąc rocznie zaledwie 3 złp. Powtarzam rocznie.

— Rzeczywiście bardzo przystępna filantropja — odparał jeden z redaktorów. — Ale nie wiemy, komu trzeba zapłacić owe 3 złp.

— Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza — mówił dobitnie gość, oddzielając i akcentując każde słowo. — Uczniowie ci pochodzą nietylko z Krakowa i Podgórza. ale także i z prowincji, więc powinno o nich pamiętać przynajmniej województwo krakowskie. Gdyby do Towarzystwa przystąpiło tylko miljon członków, płacących rocznie po 3 złp., jużby się zebrała pokaźna kwota 3 miljonów złp. Ale trzeba robić propagandę. Pismo panów da przykład.

— Oczywiście

— Bo to widzicie panowie — tak pożyteczne towarzystwo przez 20 lat swojego istnienia ciągle walczy z obojętnością ogółu. Obecnie liczy zaledwie 300 członków. Czy to nie wstyd? Zarząd towarzystwa ogłosił na przykład odezwę do ziemian, prosząc o dary w pszenicy i życie. Odezwa nic dała — jak się wyraża sprawozdanie — „prawie żadnych rezultatów". — Trzeba pukać do innych drzwi za progami mniej wysokiemi. Niezawodnie jakaś dobra ręka otworzy je i nie poskąpi datku. Panowie to napiszecie?

— Bezwarunkowo.

Gość ukłonił się i wyszedł. My zaś podajemy jego opowiadanie z niezachwianą wiarą w dobry skutek.

h. j-e.

Zawiadomienie o przesyłce pieniędzy przez P. K. O.

Wszystkich, wysyłających na marzec pieniądze przekazami P. K. O., administracja „Nowej Reformy" prosi, aby — jednocześnie z wysyłką pieniędzy i czeku — **wysyłali pokwitowanie czekowe listami do Administracji.** W ten sposób Administracja będzie na czas poinformowaną, że pieniądze zostały wysłane i wysyłki dziennika nie trzeba wstrzymywać — a zarazem będzie mogła prędzej wyegzekwować swoje pieniądze z P. K. O., której zawiadomienia dochodzą interesentów z reguły bardzo późno. Kto nie wyśle pieniędzy i zawiadomienia, temu wysyłka dziennika musi być wstrzymaną.

KRONIKA

Kraków, 24 marca.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" z powodu przypadającego jutro święta Zwiastowania Najświętszej Marji Panny ukaże się dopiero we środę o zwykłej porze.

(s) ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY. Pamiątka Zwiastowania N. Marji Panny jest jakby pierwszem ogniwem owego długiego łańcucha cudów, z których składa się odkupienie rodu ludzkiego. Religja mówi nam o Wcieleniu Słowa Przedwiecznego, a Wcielenie Słowa domyślać się każe Zwiastowania Marji.

Uroczystość Zwiastowania, obchodzona zrazu w niektórych miejscach, od czasów apostolskich coraz więcej się upowszechniała. Następnie zgoda różnych kościołów pojedynczych wywołała powszechną uchwałę, którą zatwierdził dziesiąty sobór w Toledo, roku 656, nazywając Zwiastowanie N. Marji Panny najznakomitszą uroczystością Bogarodzicy. W 692 roku, sobor konstantynopolitański potwierdził tę uroczystość dla Wschodu.

Przeznaczono to święto na dzień 25 marca, to jest na dziewięć miesięcy przed narodzeniem Zbawiciela. Św. Augustyn powiada, iż według dawnej tradycji, przyjętej przez Kościoł. Wcielenie Słowa nastąpiło w dniu 25 marca.

W sprawie jutrzejszego święta dowiadujemy się w kurji książęco-biskupiej, że w kościołach odbędą się nabożeństwa, związane z tą uroczystością, tj. suma i nieszpory, jednakowoż wierni nie są obowiązani do wysłuchania tych nabożeństw i mogą oddawać się swym codziennym zajęciom.

Jak nas informuje województwo, w państwowych urzędach praca odbywać się będzie normalnie, jedynie świętuje magistrat, kolej i wojsko.

Z racji tego magistrat podaje do wiadomości, że wobec przypadającego na dzień 25 marca święta Zwiastowania N. P. M., odbędzie się tygodniowy targ na konie we środę 26 marca.

130 ROCZNICA PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKOWSKIEJ. Dziś mija 130 lat od owego niezapomnianego dnia, w którym na Rynku krakowskim Tadeusz Kościuszko przysięgał w obliczu Boga i ludzi swą wierną dla Rzeczypospolitej służbę. — Tkwiła zawsze ta rocznica głęboko w sercu i pamięci wdzięcznych pokoleń, zwłaszcza młodzież polska otaczała ją szczerym pietyzmem. Wszak pamiętamy, gdy to zakuci w austrjackie mundurki szkolne uciekaliśmy z godzin szkolnych, by wziąć udział w nabożeństwach z tej okazji odprawianych. Sypały się nieraz w dawniejszych czasach za to kary, nawet wydalenia ze szkół za nieprawomyślność państwową, które bynajmniej nie przekonywały upartych w miłości ku narodowemu bohaterowi, którego dziś już wolno wszystkim czcić i kochać — bezkarnie...

ZIARNKO DO ZIARNKA, A BĘDZIE MIARKA. W wielu zakładach przemysłowo-handlowych, kupieckich, bankowych itp. pozostałe z bilansu marki są zawadą. Stanowią one martwy kapitał, którego nie można nawet wymienić, a bezpożytecznie musi buchalter przenosić w zamknięciach saldowych. Otóż najwłaściwiej byłoby te ogonki skasować przez złożenie czterech końcowych cyfr markowych (czyli reszty do 10.000) na Biskupi Komitet Ratunkowy. Wobec tego, że przesyłanie czekiem lub pocztą jest niemożliwe, bo nie opłaciłaby się skórka za wyprawę i do porta musiałby komitet dopłacić, należy kwoty te albo wprost doręczyć w Komitecie lub złożyć w Administracji „Nowej Reformy", która chętnie zapośredniczy w przelaniu tych kwot z „ogonków kasowych" do kasy Biskupiego Komitetu Ratunkowego.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST. Prezydjum m. Krakowa zwołało na dzień 5 kwietnia br. zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Porządek dzienny jednodniowych obrad zjazdu obejmuje: dyskusję nad projektami ustaw o samorządzie gminnym i powiatowym, oraz wnioski i interpelacje. Na zjazd przybędzie około 100 delegatów. Obrady toczyć się będą w sali Rady miasta.

(s) **OTWARCIE KONSULATU ARGENTYŃSKIEGO W KRAKOWIE.** W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano nastąpiło otwarcie konsulatu argentyńskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Biura konsulatu mieszczą się w tym domu, gdzie znajduje się lokal linji okrętowej „Cosulich Line". Konsulem jest, jak wiadomo, p. Fernando Lagos.

(s) **KONFERENCJA W IZBIE HANDLOWEJ Z POSŁEM AUSTRJACKIM, POSTEM.** Wczoraj o godz. 11 przed południem przybył do Izby handlowej bawiący w Krakowie poseł austrjacki Post, gdzie powitał go prezydent Izby p. Epstein; na przemówienie prezydenta odpowiedział krótko poseł Post a następnie odbył cercle ze zgromadzonymi. Poszczególni interlokutorowie omawiali z posłem Postem pewne kwestje, dotyczące stosunków handlowych z Austrją. Zetknięcie to cechowało widoczne zrozumienie wzajemnych interesów gospodarczych i niewątpliwie przyczyni się do ożywienia tych interesów.

Po południu poseł Post był zaproszony przez ks. Radziwiłła do Balic. Wieczorem o godz. 6-ej odjechał do Andrychowa.

(s) **NOWY PROJEKT USTAWY O ZAKWATEROWANIU WOJSKA** na skutek uchwały Rady ministrów z 27 stycznia 1924 r., został przedłużony marszałkowi Sejmu 9 lutego br. Wedle tego projektu zakwaterowanie może być stałe, albo przejściowe; stałe, jeżeli następuje w siedzibie stałego garnizonu na podstawie stałej dyslokacji polowej; natomiast przejściowe, jeżeli zachodzi podczas przemarszów, koncentracji, ćwiczeń, odkomenderowań, podróży służbowych itp. Kwater stałych dostarcza państwo i stałe zakwaterowanie wojska winno w zasadzie odbywać się w koszarach. Co do kwater przejściowych, to o ile dostarczenie pomieszczeń na te kwatery nie da się uskutecznić w nieruchomościach państwowych względnie na ten cel przez państwo wynajętych, obowiązane są zarządy gminne do dostarczenia i oddawania do użytku wojska odpowiednich i niezbędnych pomieszczeń. Zarządy gminne, nie posiadające pomieszczeń własnych mają prawo i obowiązek do zajęcia za wynagrodzeniem pomieszczeń prywatnych, niezbędnych dla potrzeby wojska. Koszta zakwaterowania przejściowego ponosi skarb państwa. Projekt tej ustawy może dotyczyć więc ludności prywatnej o tyle, o ile dotyczy kwater przejściowych. Ponieważ w odnośnych przepisach nie ma nigdzie wzmianki o tem, jak długo ma trwać kwatera przejściowa, przeto posłowie powinni dołożyć starań, aby termin kwatery przejściowej był z góry określony, na ile dni ta kwatera przejściowa ma być dostarczona, bo inaczej owa kwatera przejściowa byłaby stałą i ludność byłaby narażoną na nieustanne szykany.

(s) **PRZEBUDOWA GAZOWNI MIEJSKIEJ.** Mimo ciężkich warunków gazownia miejska znacznie się udoskonala. Stary system pieców zamieniono siłami polskich techników i robotników na najnowszy system pieców komorowych o ciągłem ładowaniu węgla i wyładowywaniu koksu, co zmniejsza do minimum obsługę pieców i udoskonala produkcję gazu.

(s) **RZEŹNICY I PIEKARZE ŻĄDAJĄ ZWYŻKI CEN MIĘSA I WĘDLIN.** Odwołana w sobotę komisja cennikowa odbędzie się we środę. Komisja ta ma się zająć rozpatrzeniem nowych żądań rzeźników i masarzy.

Z końcem ubiegłego tygodnia ceny żywego towaru bydła na targowicy miejskiej a zwłaszcza nierogacizny, podskoczyły. Zwyżka ta jest sztucznie przez handlarzy bydła wywołana i spodziewać się należy, że prezydjum miasta dołoży starań, aby nie dopuścić do podwyżki mięsa i wędlin, dlatego, że tak rzeźnicy, jak i masarze korzystali przez dłuższy czas z tego, że ceny bydła miejscowego były bardzo niskie. Droższe bydło opasowe rumuńskie znajdowało się tylko u kilku rzeźników, zaś prawie wszyscy rzeźnicy pobierali i pobierają ceny za mięso z bydła miejscowego takie same, jak za bydło rumuńskie, ciągnąc dla siebie z tego powodu znaczne dla siebie zyski.

(s) **ŚRODKI OPAŁOWE DLA KRAKOWA.** — Wczoraj i dziś nadeszły do składów miejskich znaczniejsze transporty węgla z Jaworznia i drzewa opałowego z lasów państwowych z Kępy ad Rozwadów. Środki opałowe sprzedaje magistrat ludności bez ograniczenia.

(s) **WOLNY SKŁAD CUKRU W KRAKOWIE.** Min. skarbu, departament akcyz i monopolu zawiadomiło dziś prezydjum miasta, że na wniesioną prośbę udzielenia miejskiemu biuru aprowizacyjnemu koncesji na wolny skład cukru z tem. że zapas cukru, obciążonego akcyzą, znajdujący się każdorazowo w składzie, nie może przewyższać 100 ton. Ze względu na uciążliwe warunki, wymienione w koncesji, sprawę tą rozpatrzy komisja aprowizacyjna.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAN. Zarząd Związku pod przewodnictwem prezesa dra Wielgusa ukonstytuował się, wybierając wiceprezesami: sędziego Trzaskowskiego i dyrektora gimn. Winkowskiego, sekretarzem red. Grzywińskiego, zastępcą prof. Geronia, skarbnikiem r. szk. Dobrowolskiego, zastępcą ks. przeora Walczaka. Biuro Związku mieści się w klasztorze OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej i otwarte jest we wtorki i piątki od g. 4—6. W godzinach tych należy się zgłaszać celem dokonania rejestracji.

POD ADRESEM KOMENDANTA P. P. NA KRAKOW. Jak niektóre dzielnice Krakowa pozbawione są dozoru i opieki policji i to nawet ulice położone w pobliżu przedmieścia, świadczy następujący fakt kradzieży: Oto w kamienicy przy ul. Helclów 23 o godz. 8½ wieczorem, kiedy na ulicy jest jeszcze dość znaczny ruch, nieznani sprawcy wyważyli ciężką wchodową bramę dębową i najspokojniej wynieśli ją w jakimś nieznanym kierunku. W jakim celu bramę skradziono, czy przypadkowo nie dla ułatwienia sobie włamania do mieszkań? Nadmienić należy, że okolice ulic Długiej, Szlaku, Pędzichowa i Helclów pozbawione są zupełnie opieki policji, to też kradzieże, włamania i napaści na przechodniów są tam na porządku dziennym. Nadto na jednej z parcel przy ul. Helclów umieszczonych jest kilkanaście otwartych wozów meblowych, które służą jako składy złodziejskie oraz stanowią doskonałe asylum oraz bezpłatny nocleg dla różnego rodzaju szumowin i złodziei, którzy są postrachem dla mieszkańców sąsiednich ulic. Możeby komenda policji państwowej na Kraków zaopiekowała się tą sprawą i zagwarantowała mieszkańcom tej dzielnicy bezpieczeństwo mienia i życia.

(s) **„TKLIWY" MAŁŻONEK.** Do policji zgłosił się Władysław Modzelewski, lat 37 liczący, skórnik z zawodu, trzymając nóż w ręku i oświadczył, że zadał nim swej żonie silny cios za to, że ta utrzymuje miłosne stosunki z innymi mężczyznami. Wysłani na miejsce wywiadowcy policji stwierdzili, że Modzelewski istotnie zranił swą żonę w pierś, jednakowoż nieszkodliwie. Czynu swego dopuścił się Modzelewski w stanie pijanym. Tkliwego małżonka przytrzymano w areszcie.

(s) **ZA PRZEKROCZENIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO.** Do policji wpłynęły doniesienia na 40 osób, które przekroczyły wczoraj spoczynek niedzielny.

Do wystąpienia Wisły z brzegów pod Krakowem brak jeszcze półtora metra

Wielki zator na Dunajcu pod Zgłobicami ruszył i zerwał most drewniany. Zerwanie mostu na Sanie. — Pierwsze ofiary przy akcji ratowniczej

(s) Wskutek ocieplenia się temperatury — stan wód w ostatnich godzinach znacznie się podniósł. I tak na Wiśle pod Krakowem woda **stale przybiera.** Dziś w porównaniu z dniem wczorajszym woda wzrosła o 126 cm. ponad normalny stan. O godz. 8 rano stan wody wynosił 2 metry 61 cm.

Również i w górnym biegu Wisły woda przybiera; **w Pustyni przybyło 53 cm., a w Dworach 1 metr 4 cm.; w Szczucinie wynosi woda 2 metry 10 cm. ponad stan normalny. Woda wzbiera dalej — lody stoją.**

Stan wody na **Sole** wynosi 49 cm. ponad stan normalny, pod Oświęcimiem 123 cm.

Na Dunajcu pod Nowym Sączem **lód z Popradu od strony Muszyny spłynął, zabierając zator, który był koło Zabełcza.** Stan wody 79 cm. ponad normalny, a w porównaniu z dniem wczorajszym przybyło wody o **48 cm.**

W Zgłobicach na Dunajcu **ruszył wielki zator, długi na 4 klm. i zerwał most drewniany; również zagrożony był most kolejowy pod Bogumiłowicami.** Obecnie **niebezpieczeństwo minęło.**

Również na Sanie pod Przemyślem dziś o g. 6 min. 30 rano **został zerwany most drewniany — a woda w przeciągu 24 godzin wzrosła o 3 metry.**

Podczas akcji ratunkowej **1 sierżant sztabowy i 5 saperów wpadło do wody.** Sierżanta z trudem zdołano uratować, gdyż **znajdował się już pod lodem.**

Sytuacja na Wiśle pod Krakowem **nie grozi narazie niebezpieczeństwem wylewu** — o ile nie spadną deszcze. Do katastrofy powodzi woda na Wiśle musi wezbrać jeszcze 1 i pół metra.

—oo—

Z kraju i ze świata

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH NA RZECZ BANKU POLSKIEGO. Na niedzielnem zebraniu Syndykat dziennikarzy warszawskich uchwalił zakupić 50 akcyj Banku Polskiego.

PO UWOLNIENIU KS. ARCYB. CIEPLAKA. Z Warszawy donoszą 23 bm.: Prezydent Rzpltej przyjął wczoraj na długiem posłuchaniu arcybiskupa poznańskiego, kardynała dra Dalbora. Według pogłosek, omawiana była sprawa przyjazdu do Polski uwolnionego z więzienia przez bolszewików biskupa Cieplaka.

NOWY MINISTER SPRAW WEWN. p. Zygmunt Hübner, syn rejenta, powstańca 63 roku, urodził się w Opocznie w roku 1880. Gimnazjum ukończył w Piotrkowie; zaczął studjować prawo na uniwersytecie warszawskim, który opuścił podczas strajku szkolnego i zaburzeń studenckich. Wydział prawny ukończył w Odesie w 1907 r. Przed wojną pracował w magistraturze sądowej w Radomiu; po wejściu okupantów został obywatelskim sędzią pokoju. Przy pierwszych wyborach do Rady miejskiej w Radomiu wybrano go na wiceprezydenta miasta. W 1917 r. zajął się gorliwie organizacją sądownictwa polskiego i 1 września t. r. otrzymał nominację na prokuratora sądu okręgowego w Radomiu. Wkrótce wyróżnił się na tem stanowisku, to też został powołany na takież stanowisko do Warszawy, a 1 stycznia 1921 awansował na prokuratora sądu apelacyjnego. Na tem stanowisku pozostawał dotychczas.

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ O SEN. HAMMERLINGU. „Il. Kurjer Codzienny" donosi, że wiadomość „Berl. Tageblattu", jakoby władze Stanów Zjednoczonych próbowały aresztować sen. Hammerlinga przy jego wjeździe do Ameryki, jest zmyślona. Wiadomość, prostującą doniesienie pisma berlińskiego, otrzymał konsulat amerykański w Warszawie i żona sen. Hammerlinga.

ZJAZD BYŁYCH WIĘŹNIOW POLITYCZNYCH Wczoraj odbył się — jak nam telefonują z Warszawy — zjazd byłych więźniów politycznych. — Zjazd, któremu przewodniczył prezes Rutkiewicz, rozpatrywał między innemi szereg postulatów, pozostających w związku ze sprawą równouprawnienia b. więźniów politycznych z weteranami 1863 r. Odpowiednia ustawa. jak wiadomo. przeszła w pierwszem czytaniu jeszcze w Sejmie ustawodawczym i na tem sprawa utknęła. Zjazd powziął szereg uchwał i dokonał wyboru nowych władz związkowych.

ZMIANY W OKRĘGACH DYR. POCZT I TEL. w Krakowie i Lwowie z ważnością od 1 kwietnia ogłasza „Monitor Polski". Z okręgu dyrekcji lwowskiej wydzielono powiaty polityczne: Mielec, Ropczyce, Pilzno, Jasło i Gorlice i przyłączono je do dyrekcji krakowskiej.

POŻAR KINOTEATRU „VARSOVIA" W WARSZAWIE. Jak nam z Warszawy telefonują, wczoraj o godz. 1 po poł. wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w kinie „Varsovia" na Nowym Świecie. Służba kinoteatru natychmiast przystąpiła do ugaszenia pożaru, który przed przybyciem straży pożarnej został stłumiony. Wypadek nie miał na szczęście żadnych następstw, mimo tego, iż sala w chwili wybuchu pożaru przepełniona była publicznością.

NA ŚLADACH SZAJKI FAŁSZERZY DOKUMENTOW. Z Warszawy telefonują nam: Policja warszawska urządziła wielką obławę na dworcach kolejowych celem sprawdzenia wyjeżdżających zagranicę emigrantów. Rewizja dała nieoczekiwane rezultaty. Aresztowano z górą 40 emigrantów, u których stwierdzono, że nie mają dokumentów. Okazało się, że istnieje organizacja, która dostarcza emigrantom, będącym w wieku poborowym fałszywych dokumentów. Zatrzymani emigranci zostali częścią odesłani do miejsc przynależności, częścią oddani do dyspozycji policji.

WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT MATKI I DWOJGA DZIECI. W tych dniach rozegrał się w Londynie tajemniczy, wstrząsający dramat. Jakaś kobieta w towarzystwie dwóch dziewczynek 5- i 7-letniej przybyła około południa do westminsterskiej katedry katolickiej i zażądała od odźwiernego wpuszczenia jej na wieżę. Po dwóch godzinach gdy odźwierny nie doczekał się powrotu kobiety udał się na wieżę, nie znalazł tam już jednak nikogo. Wkrótce okazało się, że nieznajoma kobieta wraz z towarzyszącemi jej dziećmi rzuciła się z okna wieży i poniosła razem z niemi śmierć na miejscu. Okno, z którego rzuciła się nieznajoma mieściło się na wysokości 75 metrów.

POGRZEB Ś. P. ŁYCZKI. Dnia 22 bm. odbył się w Białej pogrzeb poległego ofiarną śmiercią w wypełnieniu obowiązków służbowych posterunko-

wego krakowskiego okręgu policji państw., ś. p. Lyczki, który w czasie obławy został przed kilku dniami ciężko raniony przez bandytę, a następnie przywieziony do szpitala w Bielsku, zmarł tam wskutek odniesionych ran. W pogrzebie na dworzec kolejowy wziął udział w zastępstwie wojewody krakowskiego starosta w Białej. Zwłoki przewiezion do Tarnowa, gdzie złożone będą na miejscowym cmentarzu. W pogrzebie w Tarnowie zastępować będzie wojewodę miejscowy starosta.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Z pociągu osobowego wypadł w Ząbkowicach ubiegłej nocy pasażer, P. Kulej, któremu koła wagonu zmiażdżyły obydwie nogi. Po przewiezieniu ciężko rannego do szpitala św. Anny w Dąbrowie, amputowano mu uszkodzone kończyny powyżej kolan. Kulej jest mieszkańcem Krakowa.

BANDYCI MORDUJĄ RODZINĘ Z 7 OSÓB. — We wsi Nienadwiże w powiecie kowelskim w nocy na dom gospodarza Szemryłowa napadło kilku bandytów i po wymordowaniu siekierami siedmiu pogrążonych we śnie członków rodziny, splądrowali cały dom, unosząc ze sobą kosztowniejsze przedmioty, a to złoty zegarek marki „Elgin" z rosyjskim monogramem, złoty łańcuszek, 3 pierścionki, około 300 dolarów, oraz garderobę i bieliznę. Ekspozytura urzędu śledczego w Kowlu wszczęła natychmiast dochodzenia.

ZAMACH SAMOBOJCZY W KAWIARNI. Wczoraj o godz. 2 po północy w kawiarni „Renesans" we Lwowie wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie Jan Rastawiecki, urzędnik firmy Mentor i Stark. Rastawiecki, którego stan jest groźny, zapytany o powód targnięcia się na życie, odmówił wyjaśnień.

WYJAZD DO PALESTYNY. Radny m. Wilna dr Kahn, złożył swój mandat z powodu wyjazdu do Palestyny.

KRWAWE ZAJŚCIE W PABJANICACH. W Pabjanicach przyszło do starcia między bezrobotnymi a policją. Śmiertelnie rannych zostało około 40 osób. Rannych opatrzono w kasie chorych.

ARESZTOWANIE B. PREZESA BRATNIEJ POMOCY. „Przegląd Poranny" donosi o aresztowaniu p. Sandecha, dotychczasowego prezesa Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu poznańskiego. Aresztowanie nastąpiło w związku z głośną sprawą nadużyć w Bratniej Pomocy.

ZGON W SĘDZIWYM WIEKU. We Lwowie zmarła we środę w 106 roku życia Anna Wysocka, wdowa po stolarzu.

PROCES POLITYCZNY. W Sofji rozpoczął się proces przeciw członkom b. gabinetu Stambulijskiego.

GENERAŁ NIVELLE zmarł w Paryżu.

ZGON POSŁA TUSZARA. Z Pragi donoszą 22 bm.: Czechosłowacki poseł w Berlinie i b. prezes ministrów, Tuszar, zmarł dzisiaj nagle o godz. 6'45 wieczorem. Zgon nastąpił wskutek udaru serca. Poseł Tuszar cierpiał od dłuższego czasu na chorobę serca.

ZDEMASKOWANE MEDJUM. „Neue Fr. Presse" donosi z Gracu, że zdemaskowano tam medjum spirytystyczne, Marję Silbert.

ZGON OBROŃCY PRZEMYSLA, GEN. KUSMANKA. Obrońca Przemyśla w wielkiej wojnie, generał Kusmanek, zmarł w sobotę w Wiedniu.

Równocześnie nadchodzi z Insbruku wiadomość, że b. szef sztabu gen. armji austrjackiej w czasie wojny, gen. Konrad Hötzendorf, śmiertelnie zachorował.

ZMARLI:

— Stefan Łaszewski, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pierwszy wojewoda pomorski, zmarł w Warszawie 20 bm. w 60 r. ż.

— Stanisław Kontkiewicz, inżynier-górnik, autor prac i rozpraw naukowych, między innemi „Mineralogji", zmarł w Warszawie w 63 r. ż. Ś. p. Kontkiewicz w swoim czasie prowadził w Kieleckiem poszukiwania za solą kamienną, miedzią i ołowiem, w okolicach Olkusza za galmanem. Był członkiem honorowym państwowego zakładu geologicznego.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA" W „BAGATELI". Dotychczasowe przedstawienia „Przyjaciółki pana ministra" nie wyczerpały jeszcze ani w części sukcesu tej doskonale zbudowanej lekkiej komedji Engla.

„Przyjaciółka pana ministra" dzięki swej dowcipnej i żywej akcji, ma zapewniony jeszcze szereg kompletów, do czego oczywiście w pierwszym rzędzie przyczynia się doskonała gra artystów.

„Przyjaciółka pana ministra" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do czwartku 27 bm. włącznie.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE" PO POŁUDNIU. Doskonała, tryskająca niefrasobliwym humorem, pełna kapitalnych sytuacyj farsa Berra p. t.: „Dziesięć minut w samochodzie" ukaże się w „Bagateli" jeszcze raz tylko we wtorek o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

OPERA I OPERETKA. Dziś w poniedziałek 24 bm. teatr wyjątkowo nieczynny, gdyż personal zaproszony został do Cieszyna przez tamtejsze Towarzystwo Teatru Polskiego. Jutro we wtorek dwie operetki o godz. 4 po południu „Bajadera" z pp. Rynas, Wesołowskim i in., a o 8 wieczorem „Frasquita" z pp. Czerniawską, Ostrowskim i in. Próby sensacyjnej nowości Falla „Madame Pompadour" w pełnym toku.

MATTIA BATTISTINI, po niebywałych triumfach w Warszawie, Łodzi i Poznaniu wystąpi w Krakowie we środę 26 b. m. i czarować będzie swym przewspaniałym głosem naszych melomanów. Współdziałać będzie znakomita śpiewaczka koloraturowa Rea Kitten.

XIX PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 30 bm. Dyrygować będzie znakomity dyrygent Bronisław Szulc. W programie: Symfonja fantastyczna Berlioza, Nokturn Debussy'ego i Ducas'a „Uczeń czarnoksiężnika". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY wzywa wszystkich członków, by wzięli udział w uroczystym obchodzie 40-letniego jubileuszu pracy muzycznej dyr. W. Barabasza, zasłużonego byłego prezesa Związku i członka honorowego. Sala Starego Teatru, we wtorek 25 bm., godz. 11 w południe.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

Wtorek, 25 bm. po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem: „Podatek majątkowy".

Środa, 26 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Świerszcz za kominem".

Czwartek, 27 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek, 24 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".

Wtorek, 25 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Poniedziałek, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Wtorek, 25 bm. po poł.: „Bajadera"; wieczorem: Frasquita".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Czarna gwiazda".
KINO UCIECHA: „Twoja na wieki".
KINO SZTUKA: „Krew na piasku".
KINO WANDA: „Męczennica miłości".

Z sali sądowej

Proces o szpiegostwo

(s) Dziś przed zwyczajnym trybunałem sądu okr. karnego pod przew. s. s. o. Kaczmarskiego, przy współudziale s. s. o. Federowicza i Lisaka, rozpoczęła się, na dwa dni rozpisana rozprawa o szpiegostwo przeciw Samuelowi Pickerowi (broni dr Aschenbrenner), Jakóbowi Szarfowi (broni dr Rychlewski), Leonowi **Holzerowi** (broni dr Aschenbrenner), Chaimowi **Szapirze** (broni dr Heski), Leonowi **Königsbergerowi**, Geni Spatzner i Jetti **Pickerównej** (broni dr Meller).

Rozprawa odbywa się na wielkiej sali sądu przysięgłych z powodu wielkiej liczby oskarżonych i zawezwanych świadków. Przed rozpoczęciem rozprawy postawił prok. Sozański wniosek o zarządzenie tajności, do którego trybunał przychylił się wobec czego rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Z ramienia wojskowości występują rzeczoznawcy kap. dr Gliwa i por. Żyborski.

Ze sportu

Cracovia—Schöneberger Kickers 7:3 (2:1)

Po blisko dziesięciu latach znów gościła wczoraj w Krakowie drużyna berlińska. Tym razem przeciwnikiem Cracovii był czołowy klub berliński Schöneberger Kickers.

Berlińczycy ci w swojej ojczyźnie tworzą klub pierwszorzędny, a dziś zajmują w mistrzostwie ligi A. pierwsze miejsce. Cechuje ich typowa gra niemiecka, to znaczy długie podawanie, szybkie biegi i gra skrzydłami, ponadto karność i dyscyplina, jakiemi — niestety — nasze drużyny poszczycić się nie mogą. Być może, że posiadają szereg innych cennych zalet, których jednakże z powodu błotnistego terenu nie mogli nam w całej pełni zaprezentować. Jako sportowcy, wywarli doskonałe wrażenie i wiele tysięcy widzów widziało w nich tylko sportowców, a nie Niemców. Na kwestję rozgrywania już obecnie zawodów sportowych z Niemcami można się zapatrywać rozmaicie. T. z. części sportowcy są zdania, że sport jest apolityczny i dlatego utrzymują stosunki sportowe z niedawnymi wrogami. Przykładów mamy poddostatkiem. I tak Czesi nie bojkotowali zupełnie Niemców, a nawet Węgrów, którzy znów nie chcieli rozgrywać zawodów z Czechami. Natomiast Węgrzy grają z Jugosłowianami i Rumunami. Włosi z Austrjakami i Niemcami, Anglicy z Niemcami, ci zaś ostatni z Duńczykami itd. Jedynie Francuzi nie grają z Niemcam, ale i w ostatnich czasach proponują we Francji myśl nawiązania stosunków sportowych z „boszami". Ale przecież i Niemcy gościli w Polsce, w Poznaniu, Toruniu i o ile się nie mylimy i w Warszawie i nikt tego nie uważał za zbrodnię narodową, a i nasze drużyny bawiły w Niemczech i nikt przeciw nim nie organizował pogromów. Przyjeżdżającą do Skandynawji Cracovię witali w Berlinie sportowcy niemieccy owacyjnie, wręczono im kwiaty. „Goniec Krakowski", polujący na popularność, sądził, że przez wzywanie do ekscesów przeciw Berlińczykom, osiągnie zamierzony cel. Srogo się jednak zawiódł.

Młodzież akademicka, która rzekomo wysyłała do redakcji delegacje z kategorycznemi żądaniami niedopuszczenia do zawodów — przybyła tłumnie do parku Cracovii i równie oklaskiwała sportowców niemieckich jak i Cracovię. Gdyby jednak „Goniec" potrafił przekonać garstkę młodzieńców i pchnąć ich przeciw Berlińczykom, to chyba sławy tem nie zdobyłby sobie zupełnie. Obitoby ludzi bezbronnych, którzy zawierzyli naszym sportowcom i zaproszenia nie odrzucili.

Z gry wczorajszej nie można zdać sobie dokładnej sprawy o sile Cracovii jak i Berlińczyków. Zbyt rozmiękłe boisko utrudniało prowadzenie racjonalnych posunięć. W każdym razie przewaga Cracovii była widoczna, która też wyraziła się w pokaźnej ilości bramek. Doskonały napad Cracovii stwarzał Berlińczykom wiele kłopotów, którzy przeważnie musieli ograniczyć się do odpierania energicznych ataków białoczerwonych. Ostatecznie zwyciężyła Cracovia 7:3.

Czyż więc nie dobrze się stało, że Cracovia w szlachetnej walce okazała wyższość sportu polskiego nad niemieckim?

WYŚCIG PIESZY DOOKOŁA WARSZAWY. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbył się wyścig pieszy dookoła Warszawy. Do startu stanęło 44 zawodników. Do mety przybyło 36. Pierwszy przybył do mety Szelestowski w czasie 1 godz. 8 minut 1'8 sek. Wyścig obudził duże zainteresowanie u publiczności.

Komunikaty i zawiadomienia

SKŁADKI. W Administracji „Nowej Reformy" złożyła na fundusz R. K. B. p. Zofja Foedrich z Chrzanowa kwotę 1,500.000 mk.

BAJKI DLA DZIECI. Za pozwoleniem Kuratorjum krak. okręgu szkolnego będą wyświetlone we środę 26 bm. o godz. 4 po poł. w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) „Bajki dla dzieci": 1) „Dziad i baba" z objaśnieniem prof. R. Hajnosa; 2) „Baśń o ziemnych ludkach" z objaśnieniem prof. T. Szumańskiego, ponadto wyświetlony będzie pokaz krajoznawczy „Tatry". Wstęp 500.000 mk., przy wejściu na salę.

ZE ZWIĄZKU WETERANOW POWSTANIA 1863 R. otrzymujemy następujący komunikat: Weterani powstania z 1863 r. są uwolnieni od obowiązku płacenia podatku mieszkaniowego (lokatorskiego). Art. 7 ust. 3 ustawy z 11 sierpnia 1923. Dz. u. R. P. Nr 94, poz. 747.

Proszący o umundurowanie muszą przedłożyć nowe świadectwa ubóstwa z dokładnem przedstawieniem warunków życiowych, tj. zajęcie, z ilu pokojów składa się mieszkanie, jak umeblowane, czy mieszkają sami przy dzieciach, stan majątkowy dzieci itd.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCOW. Ministerstwo spraw zewnętrznych podaje do wiadomości, że dnia 22 lutego 1919 zmarł w Anglji w miejscowości Glanneck Parc w hrabstwie Brecknock, obywatel polski, Tomasz Żurawek, rodem z Brodów w Małopolsce, pozostawiając po sobie spadek, składający się z gotówki w sumie 2260 funtów szterlingów oraz ruchomości. Ministerstwo spraw zewn. wzywa uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia swego miejsca pobytu do ministerstwa spraw zewnętrznych (departament konsularny, wydział 11 przy ul. Fredry 1 w Warszawie). W należycie ostemplowanem podaniu należy powołać się na Nr. K. II a 26533/23.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 25 marca: 1,800.000 Mkp.

Kurs dolara:

W Krakowie	9 335 000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9.340.000
We Lwowie	9,330.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 24 marca.

Dolar	9,340.000—9,325.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	130
Lir	—
Korona czeska	268.000
Frank franc.	530.504—512.000
N. Jork	9,340.000
Londyn	40,050.000
Zurych	1,614.000
Paryż	530.000—525.000
Medjolan	—
Wiedeń	132·50
Praga	270.000
Bruksella	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

24 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	z dnia 21/III
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2125—2100	2085—2100
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2350	—
Ziem. Bank kred. I—IX	725—650	600
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	500—450	500—510
Bank zw. sp. zar. I—X	24000	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1650—1575	1675
Impex I—V	105—100	105
Pharma I—III	2725—2700	2600—2800
Bracia Rolniccy I	475—450	475
Polski Glob I—IV	—	625—650
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	440—450
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV	46100—45200	46900—47000
Cegielski I—IX	[illegible]—2600	2650—2700
Parowozy I—III	1800—1775	1790—1825
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2825—2750	2850—2875
Pocisk I—III	5600	5500
Górka I—III	[illegible]—74250	73000—73500
Siersza I—IV	[illegible]—21250	3000—2355
Tepege I—IV	10000—9400	10300—10550
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2425—2350	2400—2425
Pokucie I	2150	2160
Oikos I—IV	—	17000
Pezet I—IV	775	—
Strug I	6400—6350	6300
Syndykat koszyk. I—III	750—725	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	16400
Krakus I—VI	7400—7100	7500—7600
Chodorów I—V	22700—22500	22900—23000
Ćmielów I—II	3200—3000	3275—3325
Elektrow. Siersza I—IV	1450—1400	1350—1425
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2250	2550—2575
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	2350
Terropol	275	275—325
A. Piasecki	3350—3250	3300
Chybie	32000	30000
Lud. Zakł. Garb.	21000	—
Azot	2050—1950	2050

Kraków, 24 marca.

(W. S.) Tendencja na rynku papierów dywidendowych w dalszym ciągu zniżkowa. Transakcje minimalne, brak jakiegokolwiek zainteresowania dla akcyj. Obroty na ultimo kwiecień nie o wiele wyższe od per cassa — jednem słowem — rozpacz.

Waluty i dewizy również niższe, zwłaszcza dolar, którego szerokie sfery przemysłowe pozbywają się dla zdobycia gotówki na spłatę drugiej raty zaliczki na podatek majątkowy. Obroty stosunkowo duże po kursach 9,340—9,335.000. Frank francuski nieco silniejszy. Inne waluty dostosowały się do parytetu dolara.

Na pogiełdziu: Jaworzno 132—138 mil., (25) 125—128 mil., Gazy wschodnie ultimo kwietnia 150 mil., Gazy zachodnie 32½ mil. (płac.), Len 5000—5200 tys., Lokomotywy 2400—2450 tys., Nafta Krosno 2900—3000 tys., Glorja 1200 tys., Industrja 1500 tys., Nobel 7250 tys. (płac.).

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 24 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	410.000—405.000
Holandja	3,433.500
Londyn	40,150.—39,850.000
New Jork	—
Paryż	515.000—508.000
Praga	271.000—264.000
Szwajcarja	1,615.000—1,605.000
Wiedeń	132 10—131
Włochy	404.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	950.000
Pożyczka złota	15,000.000
Pożyczka dol.	5,640.000

Neutralna strefa pomiędzy Francją a Niemcami

Pogląd Mac Donalda na bezpieczeństwo Francji. — Rola Ligi Narodów. — Ograniczenie zbrojeń. — Porozumienie angielsko-francuskie 24 marca

Paryż, 24 marca (AW). W związku z doniesieniami o wymianie poglądów francusko-angielskich w sprawie paktu gwarancyjnego, stara się „Temps" ustalić pogląd premjera angielskiego na tę sprawę, który dałby się określić w następujący sposób: Powinno być zaniechane tworzenie częściowych aljantów z dwóch albo trzech potęg, gdyż prowadzi to do zwichnięcia równowagi i do wojen. Bezpieczeństwo Francji może być tylko osiągnięte przez **porozumienie się wielkich mocarstw, a w tem i Niemiec.** W związku tem, wielką rolę, zdaniem Mac Donalda, miałaby **objąć Liga Narodów. Między Francją a Niemcami powinna być utworzona neutralna strefa, pod ochroną Ligi Narodów.** Dotychczasowe stanowisko Ligi Narodów powinno być dla wypełnienia jej wielkich zadań wydatnie **wzmocnione.** Jedno z najważniejszych spraw byłoby **ograniczenie zbrojeń**, oraz wytworzenia zaufania między państwami. Odnośnie do kooperacji wojskowej francusko-angielskiej, „Temps" sądzi, że zdaniem Mac Donalda, zgodnie z paktem Ligi Narodów, Francja i Anglja udzielałyby sobie wzajemnie wiadomości o stanie swojej siły zbrojnej, natomiast **nie przewiduje on ścisłej współpracy francuskich i angielskich władz wojskowych.**

Spotkanie się Poincarego z Mac Donaldem

Paryż, 24 marca (AW). Wedle doniesień „New York Heralda", bezpośrednio po ukończeniu sesji francuskiego parlamentu **ma przyjść do spotkania się Poincarego z Mac Donaldem w Paryżu lub Londynie.** W międzyczasie między rządami: **angielskim, francuskim i belgijskim** ma się toczyć wymiana poglądów w sprawach dotąd spornych, lub nie załatwionych jak **paktu gwarancyjnego, dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów, reparacyj, oraz Zagłębia Ruhry.**

Akcja francuska w Londynie w sprawie bezpieczeństwa Francji

Paryż, 24 marca (PAT). „Petit Parisien" donosi, że w dniu dzisiejszym nastąpić ma **demarche ambasadora francuskiego w Londynie, Saint Aulaire, u rządu angielskiego**, przyczem dziennik ten donosi, że nie chodzi tu o nic więcej, **jak o zbadanie opinji rządu angielskiego w sprawie bezpieczeństwa Francji.**

Paryż, 24 marca (PAT). Agencja Havasa donosi w związku z projektowanemi bezpośrednio rokowaniami francusko-angielskiemi:

„Temps" dowiaduje się, że Poincare nie wystosował do Saint Aulaire'a żadnych nowych specjalnych instrukcyj. Demarche Saint Aulaire'a u rządu angielskiego, mające nastąpić w dniu dzisiejszym, jest **odpowiedzią na kilkakrotne propozycje ze strony Anglji** i jest rezultatem jedynie i wyłącznie **osobistej inicjatywy ambasadora francuskiego.** We Francji uważają za sprawę bardzo ważną i bardzo pilną przeprowadzenie rokowań z Anglją w sprawie **bezpieczeństwa Francji**, co potwierdza opinja Mac Donalda, wyrażona w drugim liście do Poincarego. Francja w tej sprawie nie obstaje **z bezwzględnym uporem przy jakiejś konkretnej formule** i jest gotowa w duchu najszczerszej przyjaźni wysłuchać ze strony angielskiej wszystkiego, co tylko ta ostatnia miałaby w tej sprawie do powiedzenia.

Papiery dywidendowe

z dnia 24 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	34000—34500
Bank Zw. Sp. Zar.	23350—22900
Cegielski	2675—2550
Parowozy	1900—1860
Starachowice	16500—16100
Zieleniewski	—
Żyrardów	1790000—1800000
Haberbusch	28500—28250
Nafta Polska	2450—2275
Spirytus	9450—9750
Chodorów	—
Ćmielów	3600—3500
Nobel	3900—7250
Bank Przem. Lwów	2100—2050
Bank Małopolski	—
Trzebinia	3000—2900
Ursus	5000
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 24 marca. (Tel. wł.) Tendencja słaba. Notują we wstępnych transakcjach: Schodnica 600—650, Silezia 500, Browary lwowskie 200, Małopolski 15½, Galicja [illegible], Goleszów 1900, Fanto 2600, Hipoteczny 19½, Montany 150. Warszawski Bank Dyskontowy 200, Rakszawa 900, Nafta 370, Zieleniewski 335, Lwów-Czerniowce 280, Karpaty 345.

Praga, 24 marca. Tendencja spokojna. Paryż w dalszym ciągu silny. Notują w transakcjach bankowych: Paryż 190—190'50, Medjolan 152'60—152'75, Londyn 153—153'12, Nowy Jork 35'15—35'45, Zurych 615'62—615'87, Berlin 8—8'02 za biljon, Wiedeń 0'005.01, Warszawa [illegible]—3'80, Budapeszt 0'005.65—5'15.

Gdańsk, 24 marca. Nowy Jork 5'81—5'84, Londyn 19 biljonów, Warszawa 0'60—0'61.

Zurych, 24 marca. Tendencja nieco silniejsza. Paryż dalej zwyżkowy. Amsterdam słaby. Notują we wstępnych transakcjach: Amsterdam 213'75, Londyn 2489, Nowy Jork 579'50, Paryż 31'10, Medjolan 2475, Praga 1679, Budapeszt 0'0085, Belgrad 710, Bukareszt 310, Sofja 410, Wiedeń 0'0081½, Warszawa 0'60—0'65.

Zurych, 24 marca. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork słabszy. Medjolan silniejszy. Notują: Amsterdam 213'75, Nowy Jork 578 1/8, Londyn 2487, Paryż 3180, Medjolan 2505, Praga 1677'50, Budapeszt 0'0085, Bukareszt 305, Belgrad 7'10, Sofja 4'10, Wiedeń 0'0081 5/8.

Paryż, 24 marca. Tendencja zniżkowa. Kursy wahają się. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 81—80'60, Nowy Jork 1893—1891, Bruksela 80, Medjolan 80'40, Zurych 324—321, Bukareszt 9'65.

Londyn, 24 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 429'90, Paryż 80'00, Bruksela 102'25, Medjolan 100 1/8, Zurych 2489, Amsterdam 1163'75, Kopenhaga 2750, Wiedeń 304.500, Berlin 19 biljonów, Warszawa 38,500.000.

Miljonówka

Przy sobotniem ciągnieniu „miljonówek" w Warszawie, wylosowany został

Nr 2,739.558,

zakupiony w Warszawie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyrok w procesie przeciwko wojskowej organizacji ukraińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 24 marca. Z pogranicza sowieckiego donoszą: W Jekaterynosławiu ogłoszono wyrok w głośnej sprawie ukraińskiej organizacji wojskowej. Wedle aktu oskarżenia, organizacja ta powstać miała w kwietniu 1922 roku w okresie zaostrzenia stosunków między Ukrainą sowiecką a Polską. Z zadanie organizacja miała **chłopskich celem popierania najazdu polskiego na Ukrainę.** Na czele tej organizacji stać miał niejaki Szklar, który w tym celu miał przybyć z Polski na Ukrainę. Akt oskarżenia zarzuca organizacji dokonanie szeregu napadów, mordowanie czekistów itp. Wojskowemi operacjami organizacji miał dowodzić specjalny sztab, złożony z byłych oficerów armji gen. Wrangla.

Oskarżonych jest 56 osób. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym: 4 osoby na karę śmierci przez rozstrzelanie, 40 osób na długoterminowe więzienie, resztę oskarżonych uniewiniono.

Po zamknięciu kroniki

ZWIĄZEK ARTYSTOW-PLASTYKOW wystąpił w sobotę z wieczorem literacko-artystycznym, który ma zapoczątkować stałe tygodniowe zebrania o nastroju niebanalnym, swobodnym i wesołym. Inauguracja wypadła ze wszech miar pomyślnie i zaciekawiła licznie zebrane towarzystwo, które i po programie oficjalnym zabawiało się szczerze do białego niemal ranka. Z występowiczów, którzy wieczór uświetnili, wymienić należy z uznaniem świetną Izę Kozłowską (recytacje), Lidję Kownacką i Martę Rellównę (barwne duety mimiczno-plastyczne), a wreszcie niezawodnego Jerzego Brauna. Najbliższe zebranie podobne odbędzie się w pięknej salce przy pl. św. Ducha w najbliższą sobotę.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA.

W ostatnich dniach pojawiło się na półkach księgarskich kilka cennych publikacyj naukowych, wydanych nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Poniżej notujemy tytuły oraz podajemy krótkie wiadomości o treści tych książek:

Mikołaja Kopernika „Rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne", oraz J. L. Decjusza „Traktat o biciu monety". Bibljoteczka wyższej szkoły handlowej. — Książka ta zawiera prace ekonomiczne wielkiego uczonego, przedrukowane w językach oryginałów (łacińskim i niemieckim), oraz dosłowne tych prac tłumaczenie na język polski. Poprzedza ją obszerny wstęp historyczno-krytyczny, pióra prof. Jana Dmochowskiego, oparty na materjale archiwalnym, a dotyczący Kopernika, jako teoretyka ekonomicznego i działacza gospodarczego. Myśli przewodnie kopernikowskiej rozprawy o monecie dopełnia traktat J. L. Decjusza.

Morawski Kazimierz: „Rzym i narody". Praca ta zawiera dwa szkice historyczne. W pierwszym zatytułowanym „Rzym i podbój Zachodu", autor przedstawia przebieg podbojów rzymskich w Hiszpanji, Galji i Brytanji, oraz kreśli obraz następstw, jakie zdobycze te pociągnęły za sobą, dla indywidualności narodowej ludów tamtejszych. Drugi szkic p. t. „Wschód i żydzi", mieści w sobie m. i. pogląd na dzieje żydowskie aż do podboju przez Rzymian, rozdziały o diasporze, hellenizmie żydów i początkach antysemityzmu, o stosunku Rzymu do Judei, oraz charakterystykę historyka żydów, Flawjusza Józefa. Sława znakomitego znawcy starożytności, jaką się cieszy prof. Kazimierz Morawski, zachęci bezwątpienia licznych czytelników do przeczytania tej pouczającej, a pięknej pod względem formy, książki.

„Twórczość Młodej Polski" Nr. 5 zawiera: artykuły R. Krajewskiego, dalszy ciąg powieści Łodzińskiej, nowelę K. Gajewskiego, poezje Krajewskiego i Kleinówny. „Kącik wileński" pod redakcją W. Charkiewicza ze współudziałem pp. J. Bułhak i Szeligowskiej. „Dodatek Koła art.-lit. Uniw. Jagiell. w Krakowie" zawiera utwory J. Brzękowskiego, A. Czermińskiego, J. Darskiego, J. Przybosia, J. A. Szczepańskiego i J. Wieniawy — pod kierownictwem literackiem Adrjana Czermińskiego. Dalej artykuł „Twórczość naszych mas", omówienia krytyczne i kronika.

KONKURS. Redakcja tygodnika „Wiadomości Literackie" ogłosiła konkurs na znajomość literatury polskiej. Konkurs, którego szczegółowe warunki podane zostały w Nr 12 „Wiadomości", polega na trafnem odgadnięciu nazwisk dwudziestu autorów, z których dzieł przytoczono krótkie fragmenty. Pierwsza nagroda wynosi 300 miljonów mk., na następne (II—VI) składa się szereg cennych wydawnictw książkowych ogólnej wartości 368 miljonów, ofiarowanych przez Gebethnera i Wolffa, „Ignisa" i Książnicę Polską.

Dział ekonomiczny

Aforyzmy o subskrypcji na Bank Polski

1) Akcja Banku Polskiego — to akcja złota.

2) Kto subskrybuje akcje Banku Polskiego, pomaga nietylko państwu, lecz i sobie.

3) Przemysłowiec i kupiec, subskrybujący akcje, będzie korzystał z kredytów Banku Emisyjnego, a przez to będzie mógł podnieść swoje obroty do rozmiarów, których żadną miarą nie osiągnie, gdy na własnych tylko się oprze zasobach pieniężnych.

4) Rząd ma możność skontrolowania na podstawie dotychczas udzielanych kredytów w P.K.K.P., kto i w jakiej mierze powinien wziąć udział w zapisach na akcje Banku Polskiego. — **Od udziału w subskrypcji będzie niewątpliwie zależał w przyszłości udział w kredycie.**

5) Złoto, złożone na Bank Polski, przynosi odsetki — zaś złoty pierścionek na palcu nie.

6) Nie obawiajcie się zdewaluowania złożonych pieniędzy, jak to miało miejsce poprzednio. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa i wogóle nie śmie z tego źródła czerpać.

7) Rząd rozumie trudności obywateli w obecnym ciężkim okresie sanacji i ułatwia im subskrypcje, przy pomocy rozłożenia spłat na raty, tak, że na 1 kwietnia, subskrybując 25 akcyj, wystarczy wpłacić 40 procent.

8) Subskrybując, **dorzucacie cegiełkę do budowy podwalin zdrowego gospodarstwa społecznego, za jąką należy uważać stałą, nie ulegającą wahaniom walutę.**

Diarjusz ekonomiczny

— **Dochody państwowe** w pierwszej dekadzie marca wyniosły 18,000.000 złotych, podczas, gdy w pierwszej dekadzie lutego dały tylko 6,000.000 złotych. Wpływ z daniny lasowej i ze sprzedaży obligacyj pożyczki państwowej nie jest tu liczony.

— **Bank Polski rozpocznie swą działalność,** jeśli będzie wpłacone 50% kapitału, byle tylko cały kapitał był subskrybowanym. Tak brzmi nowe rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej polskiej w Nrze 27 „Dziennika Ustaw".

— **Aparat egzekucyjny warszawskiej Izby skarbowej** dokonuje przeciętnie dziennie 1000 czynności egzekucyjnych.

— **45.881 obligacyj premjówki dolarowej** w ciągu 8-miu dni sprzedano w samej tylko centrali P. K. K. P.

— **Od 9—15 b. m. na rynku warszawskim** masło, jaja, cukier i kartofle zdrożały, zaś kasza, chleb, mąka, tłuszcze staniały. Przeciętnie koszta żywności podniosły się o 0·17%.

— **Ceny zboża mają w dalszym ciągu tendencję mocną** (żyto w Warszawie przeciętnie 24,000.000 mkp.), a w związku z tem, prawdopodobnie, nastąpi zwyżka cen mąki.

— **Przędzalnie czesankowe**, pracujące dotychczas głównie na eksport, zaczynają silnie odczuwać konkurencję przędzalni zagranicznych, które obecnie po zwiększeniu ilości godzin pracy, pracują 54 godzin tygodniowo, podczas gdy nasze przędzalnie pracują dalej 46 godzin na tydzień.

— **W handlu hurtowym ruch przedświąteczny już się rozpoczął. a ceny przeważnie zwyżkują,** zwłaszcza w manufakturze, w skórach, wyrobach żelaznych, w papierze, w wyrobach platerowanych, w bieliźnie, w wyrobach pończoszniczych i trykotażowych, w przędzy wełnianej, w norymberszczyźnie, słowem, na całej prawie linji. Przyczyną jest w wielu wypadkach drożenie surowca, oraz wzrost kosztów robocizny, niemniej jak dostosowywanie się do cen światowych, które od dłuższego czasu mają tendencję mocniejszą, z niektóremi tylko wyjątkami.

— **Cło na pomarańcze** będzie wynosiło 17 złotych od 100 klg.

— **Wobec zdezawuowania górnośląskiej ugody o czas pracy w kopalniach węgla** przez Centr. organizację robotniczą rząd podjął się ponownej interwencji i arbitrażu na żądanie obu stron. Przy tej sposobności przemysłowcy domagają się zgody robotników na obniżenie płacy o 17%. na co robotnicy się nie godzą.

— **Szczegóły dotyczące oszczędności dokonanych** w poszczególnych ministerstwach są rozpatrywane w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu.

— **Projekty finansowe rządu** francuskiego ze zmianami, wprowadzonemi przez senat, przyjęła Izba deputowanych.

Opłaty paszportowe a kalkulacja kupiecka i poziom cen

(rom) Ze Związku przemysłowców przesyłają nam komunikat o nieracjonalności podwyższenia opłat paszportowych, którego motywy z punktu widzenia interesów gospodarczych państwa, poniżej w streszczeniu podajemy:

Nieracjonalność podobnego zarządzenia polega na tem, że zarządzenie to faworyzuje na niekorzyść naszego przemysłu i wogóle bilansu płatniczego państwa, przedsiębiorstwa zagraniczne.

Następnie zamiast utrzymywania kontaktu bezpośredniego z zagranicą, co dla nas jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, będziemy zmuszeni utrzymywać kontakt ten za pośrednictwem osób trzecich, co prawdopodobnie na korzyść naszego gospodarstwa nie wyjdzie.

Dla naszego bilansu płatniczego przedstawi się sprawa ta w ten sposób, że w bilansie liczyć się będziemy musieli z zwiększonemi kosztami z tytułu używania obcych pośredników. Ma to miejsce nietylko w wypadku importu, ale też, co ważniejsze i wypadku naszego eksportu.

Dochody państwa ze źródła podwyższenia opłat nie wzrosną wcale, albo też nieznacznie.

Silne nawet przesiębiorstwa nie będą obecnie w stanie płacić 500 złotych za paszport dla swych urzędników.

Wogóle nie wzięto pod rozwagę przy uchwalaniu tego zarządzenia kalkulacji przemysłowej i kupieckiej. Każdy wyjazd kosztuje poważne sumy i jest wkalkulowany w końcową cenę towaru. Każdy się stara o to i starać musi, ażeby towary były najtańsze, gdyż przecież produkcja zależy od konsumcji, a zwiększona konsumcja wpływa na zdolność renowacji kapitału i tworzenia oszczędności.

Tymczasem wydane zarządzenie idzie wbrew tej logice kupieckiej i łączy zupełnie nieodpowiednio przymus wyjazdu za granicę dla celów handlowych i przemysłowych z przyjemnością wyjazdu, co jest odwróceniem zdrowych zasad gospodarczych.

Wkońcu nieracjonalność zarządzenia widzimy też w tem, że polityka nasza gospodarcza idzie wbrew ogólno światowej polityce, i że zamiast dążyć do stworzenia współpracy z całym światem gospodarczym, odcina się nas od zagranicy, co musimy zaznaczyć, prawdopodobnie nie zrobi nam dobrej opinji.

Położenie czeskiego przemysłu węglowego

(rom) W ostatnich czasach zbyt czeskiego węgla jest znacznie utrudniony. Niepomyślne konjunktury dla czeskiego przemysłu węglowego zwiększą się jeszcze z nastaniem cieplejszego sezonu, a przez to ze zmniejszeniem się ciągle jeszcze dużego zapotrzebowania węgla na potrzeby domowe. Najbardziej dotknięte pogorszeniem się konjunktury są rodzime czeskie okręgi węglowe, podczas kiedy ostrawsko-karwiński okręg cieszy się wcale niezłym zbytem, chociaż i tutaj w lutym nastąpił spadek produkcji o około 5 procent. Zmniejszyło się również zapotrzebowanie na koks, a zapasy silnie wzrosły.

Czeskie kopalnie węgla brunatnego znajdują się od niedawna również w ciężkiem położeniu głównie dlatego, że dotychczasowy najważniejszy ich rynek zbytu, to jest Niemcy, prawie całkowicie uniezależniły się od dostaw czeskiego węgla brunatnego.

Ostatnio znow w... ...ia się konkurencja węgla polskiego z czeskim w Austrji wskutek obniżenia cen za węgiel polski, zniżenia podatku węglowego i zredukowania taryfy tranzytowej na węgiel polski przez Czechosłowację.

Kronika ekonomiczna

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA BANK POLSKI. Z Łodzi donoszą 22 b. m.: Wczoraj wieczór w Związku przemysłu włókienniczego państwa polskiego ustalono prowizoryczne wyniki subskrypcji na akcje Banku Polskiego przez członków wspomnianego Związku. Udział wielkiego przemysłu w akcjach Banku Polskiego według tego wyniku wynosi 50.000 sztuk akcyj, a prawdopodobnie będzie znacznie większy, gdyż szereg firm wielkiego przemysłu włókienniczego ostatecznie nadeśle do Związku zgłoszenia w poniedziałek lub wtorek. Na razie zadeklarowały firmy: Scheibler i Grohman 10 tysięcy akcyj, gmina Zawiercie 3.500, Gayer 3 500, Krusche i Ander 2.000, Poznański 3.250, Scheim 1.600, Mosser 1.000, oraz cały szereg firm poniżej tysiąca akcyj. Ostateczna liczba akcjonarjuszów z pośród wielkiego przemysłu włókienniczego ustalona będzie w przyszłym tygodniu.

PODPISANIE TRAKTATU DUŃSKIEGO. Dnia 22-go marca o godzinie 17 w ministerstwie spraw zewnętrznych w Warszawie zostały podpisane traktaty handlowe polsko-duński i polsko-inflancki. Imieniem Danji i Inflant traktaty podpisał minister i poseł nadzwyczajny Danji w Warszawie, p. Niels Amstedr, imieniem Polski minister spraw zagranicznych, Zamoyski, i Józef Kiedroń, minister przemysłu i handlu. Umowy oparte są na klauzuli największego uprzywilejowania, a w kwestjach zasadniczych zbliżone są do traktatów handlowych, zawartych przez Polskę z innemi państwami. Po podpisaniu dokumentów pełnomocnicy obu stron stwierdzili z zadowoleniem, że traktaty wspomniane są nowym wyrazem zbliżenia Danji z Polską, dwóch narodów, mających za sobą tradycje kilkowiekowej przyjaźni.

NOWE PRZEPISY PRZY WYJEŹDZIE DO ROSJI. Każdy cudzoziemiec, który pragnie rozpocząć starania o wjazd do Rosji, powinien wypełnić cztery formularze. Papiery te mogą i powinny być wypełnione tylko w rosyjskim języku. Wizy na wjazd do Rosji wydawane będą przez konsulów tylko na mocy wydanego przez komisarza dla spraw zagranicznych pozwolenia.

Cudzoziemcy, którzy pragną udać się do Rosji w sprawach prywatnych, otrzymują wizy tylko w wypadkach wyjatkowych, a kupcy i przemysłowcy mają wypełnić jeszcze jeden formularz, który określa ich pełnomocnictwa handlowe i otrzymują pozwolenie na wjazd tylko w tym wypadku, gdy przedstawiciel handlowy S. S. S. R. uzna powody owe za wystarczające.

Wykwalifikowani robotnicy, technicy i inni, otrzymują pozwolenie wjazdu na ogólnych zasadach, ale pod warunkiem, że mają w Rosji zapewnioną pracę. I oni muszą wypełnić specjalny formularz.

Gdy petent otrzymał już pozwolenie na wjazd, otrzymuje wizę i pozwolenie na pobyt (jeden miesiąc).

Pozwolenia na dłuższy pobyt i wizy na wyjazd otrzymać można w zarządach gubernialnych. W wizie wymieniony jest punkt graniczny, który należy przejechać. Wwóz złota dozwolony jest w nieograniczonej ilości. Wiza na wjazd kosztuje 5 r. złot. Na granicy należy prosić o poświadczenie ilości wwożonych pieniędzy, by móc przy wyjeździe przewieźć tąsamą sumę.

REWIZJA TARYFY CELNEJ. Dnia 10 i 11 b. m. rozpatrywano między innemi art. pozycje 84 i 85 taryfy celnej, obejmujących naftę i jej przetwory. Wypowiedziano się za utrzymaniem dotychczasowej stawki na naftę z zaokrągleniem fr. zł. z 8·60do 9 fr. zł. od 100 kg.

PRODUKCJA ZIEMNIAKOW W POLSCE. W roku ubiegłym obsiano w całej Polsce 2,279.000 ha. Przy przeciętnym zbiorze z 1 ha 111·8 q. zebrano w całej Polsce 265 miljonów q. Pod względem produkcji Polska jest dziś drugim krajem na świecie o największej produkcji ziemniaków. Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z produkcją 325 miljonów kwintali. Po Polsce idą: Francja (131 milj. q w 1922 r.), Stany Zjednoczone (122·7 milj. q w 1922 r.) Co do obszaru to Polska przewyższa Niemcy, gdyż to obsiały w ub. r. 2.276.859 ha, wobec 2.279.000 ha w Polsce.

CO KOSZTUJE ŻYCIE W POLSCE A W CZECHACH? Poniżej zamieszczone zestawienie statystyczne wykazuje, iż w Czechach, kraju niedawno powszechnie uchodzącym za kraj bardzo drogi, obecnie ceny artykułów pierwszej potrzeby są przeważnie albo równe, albo niższe od polskich:

	w Polsce	w Czechach
chleb żytni kosztuje	0.06 dol	0·06 dol.
mąka pszenna	0·098 „	0·09 „
ziemniaki	0·029 „	0·03 „
mleko	0·065 „	0·06 „
jajo	0·025 „	0·04 „
masło	1·101 „	0·81 „
mięso wołowe	0·417 „	0·43 „
cukier	0·225 „	0·15 „

(rom) **KTO PRODUKUJE, A KTO PRZERABIA WEŁNĘ?** Światowy przemysł wełniany koncentruje się głownie w pięciu państwach, a mianowicie: w Anglji, Francji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Belgji, które przedstawiały razem w roku 1922 86% ogólnej produkcji wyrobów wełnianych. Największemi producentami surowej wełny są: Australja, Nowa-Zelandja, Unja południowo-afrykańska, Argentyna i Urugwaj, na które przypada 87% ogólnej produkcji wełny.

(rom) **Z ŚWIATOWYCH TARGÓW WEŁNY I BAWEŁNY.** Po niedawnej, silnej zwyżce cen wełny na światowych targach nastąpiło od tygodnia zupełne uspokojenie, ceny utrzymują się na osiągniętym poziomie i panuje prawie wszędzie równowaga między podażą a popytem towaru. Bardzo wysokie ceny wełny mają raczej nieznaczną tendencję zniżkową. Ceny bawełny trzymają się po niedawnej zniżce na jednym i tymsamym poziomie.

(rom) **PEWNE WZMOCNIENIE CEN NA TARGACH ŻELAZNYCH W NIEMCZECH,** po poprzednim bardzo niskim poziomie, dało się w ostatnich dniach zauważyć. Cenę handlową hurtowną ustalono na 163 marek złotych za tonnę żelaza w sztabach. Produkty górnośląskie kalkuluje się na 145 marek złotych za tonnę, loco stacja Hindenburg. Do przyczyn poprawy cen w przemyśle żelaznym, obok innych dołącza się także chwilowe zmniejszenie konkurencji Francji, oferującej dotychczas żelazo po niższych cenach w Lotaryngji i zagłębiu Saary — spowodowane znowu częściowo wzmocnieniem się kursu franka.

(rom) **ZAGRANICZNY HANDEL FINLANDJI.** Statystyczne dane za miesiąc luty 1924 roku wykazują znaczne pogorszenie stanu bilansu handlowego Finlandji. Pogorszenie to zostało głównie spowodowane przez nadzwyczaj w tym roku ostrą zimę, która w znacznej części uniemożliwiała eksport, gdyż Bałtyk, główny trakt handlowy Finlandji, zamarzł częściowo. Natomiast ostra zima sprzyja w wysokim stopniu zwózce drzewa, to też w sezonie letnim oczekują znacznego polepszenia bilansu handlowego, przedewszystkiem przez znaczne wzmożenie eksportu drzewa. Okoliczność ta jest mniej miła dla naszego przemysłu i eksportu drzewnego.

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Karuzela życia", „Krew na piasku": Sztuka. — „Jeden przeciwko trzem", „Na wieki twoja": Uciecha. — „W kraju krwi i łez": Nowości. — „Dziewczę Złotego Zachodu": Reduta. — „Ossi Osswalda rediviva": Wanda. — „Dwie dziewczynki Paryża", część druga: Warszawa.

Dwa bardzo dobre programy zanotować mi wypada w bilansie kina „Sztuki". Po doskonałej, duńskiej „Karuzeli życia", wyświetlanym jest tam obecnie film amerykański (wytwórni Paramount Players) ze słynnym Rudolfem Valentino. „Krew na piasku", taki bowiem tytuł nosi ten dramat z życia hiszpańskich torreadorów, jest bezsprzecznie niecodziennym filmem. Mieści on wszystkie dodatnie cechy amerykańskiej reżyserji, przytem ma swoją myśl rozwiniętą logicznie, a w ujęciu nie banalną. Staranna gra artystów, przedewszystkiem pięknego Valentino, przyczynia się do powodzenia filmu. Na wyróżnienie zasługuje ilustracja muzyczna, bardzo starannie do filmu zestawiona.

„Jeden przeciwko trzem" z przepysznym Barthelmessem, jako obrońcą praw i godności swej pokrzywdzonej rodziny, posiada jakiś dziwny urok i powagę nastroju. Mimo całej swej awanturniczości, jest to film jedynie dla wybredniejszego i bardziej zżytego z kinem widza. Tosamo odnieśćby można i do przecudnej minjatury pod tytułem: „Na wieki twoja". Jest to film kameralny w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Kto chodzi do kina jedynie dla rozrywki i nie szuka piękna w migocącej taśmie filmu, ale sensacji i efektu, ten nie zrozumie takiego filmu. Obcym mu będzie wysiłek reżysera, obcą głęboka poezja, tkwiąca w przeprowadzeniu konfliktu. Natomiast dla każdego, stojącego bliżej kina, czy teatru dla każdego, kto naprawdę umie się patrzeć, jest film ten prawdziwą ucztą artystyczną, jest jakiemś nadzwyczajnem zjawiskiem, które wśród powodzi banalności i nudy, obliczonej na eksploatowanie głupoty ludzkiej, rehabilituje „dziesiątą Muzę", woła głośno, że tutaj także czasem mieszka piękno i poezja. Treść nader błaha, prastary motyw zwycięstwa miłości, przełamującej wolę ojca. Ale, jak subtelnie potrafił reżyser wątek ten ująć, jak genjalnie zharmonizowała z otoczeniem i światłem! Światło, dekoracje, toż one żyją, mówią do nas, grają razem z aktorami. Podobną reżyserję spotkałem może jeszcze tylko w dwóch, czy trzech filmach, naturalnie amerykańskich. O Normie Talmadge i o jej grze możnaby napisać całe studjum.

„W kraju krwi i łez" wylewaliśmy gorzkie łzy, że Gajdarow gra w podobnym filmie. Chyba się to dziać musiało dobrych kilkanaście lat temu.

„Dziewczę Złotego Zachodu" z Mabel Normand (strasznie sympatyczny z niej urwis) jest miłą bujdą amerykańską z nieodłącznym pościgiem po gzymsach, dachach i wzajemnem wybijaniem sobie zębów. W rezultacie czarny charakter ma zupełnie zdefasonowaną fizjognomję, a bohater żeni się z piękną Mabel.

„Ossi Oswalda zmartwychwstała" ku uciesze wielu swoich zwolenników, którzy raz po raz wypełniają salę kina „Wanda", by uśmiać się i zabawić z niezapomnianą „Jedynaczką króla smalcu".

„Dwie dziewczynki Paryża" po całkowitym wyzysku ich urody, zostały dozwolone dla młodzieży i cieszą się teraz u wszystkich ogromnem powodzeniem. Biscot ze swojemi kawałami jest niezrównanym, a Sandra Milowanoff wygląda jeszcze ładniej, niż w serji pierwszej. **Emjot.**

Z życia chińskiej arystokracji

W Londynie wyszła w ostatnich tygodniach interesująca książka, napisana przez damę z angielskiej arystokracji, hr. Hosie. Autorka jest żoną dyplomaty i z mężem swoim przebywała przez dwanaście lat w Chinach, a przeżycia swoje w tym kraju opisała w formie żywej i interesującej. Z racji wysokiego stanowiska męża, miała lady Hosie sposobność zapoznania się z życiem „wysoko urodzonych" Chińczyków. Zarówno w Pekinie, jak w Szanghaju, obracała się w kołach finansjery i arystokracji chińskiej. To też książka jej zawiera wiele nowych i nieznanych szczegółów o życiu domowem i rodzinnem Chińczyków.

Specjalny rozdział książki poświęcony jest toalecie chińskiej damy. Chinka ma specjalne upodobanie do jaskrawych barw. Nietylko suknie jej, ale bielizna jest robiona z kolorowych jedwabi. Rodzaj i ilość jedwabnych szat i spodenek, noszonych przez Chinki, zmienia się, stosownie do pogody i pór roku. W dnie deszczowe noszą Chinki w Pekinie trzy, a nawet niekiedy cztery pary spodenek.

Hr. Hosie mieszkała jakiś czas u swojej chińskiej przyjaciółki, pani Tai-Tai, która w obecności swego męża wtajemniczała Angielkę w arkany chińskiej sztuki toaletowej i pokazywała jej swoje skarby. Mąż przyglądał się tym szatkom i przysłuchiwał się opowiadaniu z żywem zainteresowaniem.

„W pierwszych dniach mego pobytu u przyjaciółki—pisze lady Hosie—starała się pani Tai-Tai, aby potrawy były przyrządzane na sposób angielski. Brakło tylko drobnostki. Pani domu zapomniała, że Angielki jadają widelcami. Rada nierada musiałam posługiwać się pałeczkami. Z czasem przyzwyczaiłam się do kuchni chińskiej i zjadałam codzień więcej ryżu. niż trzech kulisów razem".

Jedzenie w Chinach nie odbywa się, jak u nas, o pewnych oznaczonych porach, a Chińczycy jedzą właściwie przez cały dzień. Chińska dama ma nawet na swojej toalecie miseczkę z ryżem, aby nie zgłodniała podczas ubierania się.

Autorka opowiada również ciekawą historję o pewnej wdowie po mandarynie. która cały swój majątek oddała państwu na założenie gimnazjum dla dziewcząt. Zrobiwszy tę fundację, przekonała się, iż nic właściwie dla siebie nie zostawiła i że nie ma z czego żyć. Zwróciła się więc do rządu z prośbą o wyznaczenie jej małej renty. Podanie jej pozostało bez odpowiedzi. Napisała wówczas do ministra oświaty, iż jeżeli jej prośba nie będzie załatwiona do czterech tygodni, odbierze sobie życie w jego biurze. Widocznie groźby nie wzięto na serjo, bo odpowiedzi nie udzielono. W oznaczonym przez wdowę terminie znaleziono ją nieżywą w przedpokoju ministra.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.